Nr. 304 Rok XXIX. (Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.) Lwów, czwartek 6 listopada 1924. Numer zawiera 16 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

ukazuje codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10,** w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50,** po kronice **gr. 40,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5,** kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6,** matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2,** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów.** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **27.** — Telefon Drukarni **27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

8% BILETY SKARBOWE.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. października 1924 r. Ministerstwo Skarbu wypuszcza z dniem 1 listopada 1924 r.:

8% Bilety Skarbowe Serji I.

w odcinkach po

25 i 100 Złotych

z terminem płatności w dniu 1 lutego 1925 roku.

Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów.
Bank Polski będzie eskontował bilety skarbowe według stopy 9% w stosunku rocznym.
Bilety skarbowe wolne są od podatku od kapitałów i rent.

6801

SPRZEDAŻ 8% BILETÓW SKARBOWYCH SERJI I. ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE ZA GOTÓWKĘ:

w Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym Warszawskim, Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Banku Kwilecki Potocki i Ska, Banku Małopolskim, Banku Przemysłowców T. A. Poznań, Banku Przemysłowców Polskich, Banku Przemysłowym Warszawskim, Banku Towarzystw Spółdzielczych, Banku Zachodnim, Banku Ziemiańskim, Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, Polskim Banku Handlowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Warszawskim Banku Zjednoczonym, Wileńskim Banku Rolniczo-Przemysłowym, Ziemskim Banku Kredytowym, Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Banku Śląskim w Katowicach, Śląskim Banku Eskontowym w Białej-Bielsku, Banku Ziemian we Lwowie i w Oddziałach tych instytucji.

Wypłata za 8% Bilety Skarbowe Serji I. będzie uskuteczniana okazicielowi:

od dnia 1 lutego 1925 r. do dnia 31 lipca 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową i wyżej wymienione instytucje przeprowadzające sprzedaż, poczynając zaś od dnia 1 sierpnia 1925 r. tylko przez Centralną Kasę Państwową.

Sobór w Karłowcach.

—⊙—

W Karłowcach, rezydencji patrjarchy serbskiego, metropolici, arcybiskupi i biskupi prawosławni na emigracji odbyli w ostatnich czasach zebranie, szumnie nazwane „soborem" i poświęcone szeregowi zagadnień, dotyczących nie tylko kwestyj ściśle prawosławnych i cerkiewnych, ale i politycznych. Zjazd karłowicki otoczył się wielką, niepraktykowaną dotychczas tajemniczością, nie taką jednak, aby poza mury pałacu patrjarchy serbskiego nie przedostały się wiadomości, chociażby w najogólniejszej tylko formie.

Jednym z ważniejszych — a zdaniem znacznego odłamu emigracji rosyjskiej najważniejszych punktów obrad — miało być wypowiedzenie się rosyjskiego emigracyjnego aeropagu cerkiewnego w kwestji w. ks. Cyryla i jego protensyj do tronu. Cerkiew wypowiada się stale w dwóch biegunowo przeciwnych kierunkach: w Rosji bowiem patrjarcha Tichon, uznawany przez wszystkich prawie patrjarchów i metropolitów wschodu, oraz przez całą cerkiew rosyjską emigracyjną za jedynego, prawowitego naczelnika cerkwi rosyjskiej, uznał władzę bolszewicką, podczas gdy episkopat rosyjski na emigracji, uznający nad sobą władzę Tichona, jest zdecydowanie monarchicznym. „Sobór" karłowicki przez rozstrzyganie, czy i o ile Cyryl ma prawo do korony i przez orzeczenie, że nie posiada tego prawa, dopóki niezostanie wyjaśnionem prawne następstwo tronu, stanął też najwyraźniej na gruncie monarchicznym

Dla nas ważną jest sprawa autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, co zjazd karłowicki miał także omawiać. Pod tym względem jednak prasa rosyjska emigracyjna dotychczas milczy. Drogą uboczną wszakże dowiadujemy się, że zjazd ten miał jakoby polecić duchowieństwu prawosławnemu w Polsce jaknajkategoryczniej opierać się autokefalji. Krok ten nie jest usprawiedliwiony żadnemi względami religijnemi i nie opiera się na kanonach, a stanowi jedynie punkt politycznego dążenia do utrzymania rosyjskich wpływów w Polsce, gdzie tym sposobem każda diecezja, każdy dekanat i każda parafja stanie się nieoficjalną, ale najniebezpieczniejszą ekspozyturą agitacji antypaństwowej, dziś na korzyść Rosji bolszewickiej — jutro zaś, być może carskiej — ale w każdym wypadku wrogiej państwowym i narodowym interesom Polski. Decyzja zjazdu karłowickiego (o ile taka zapadła), rzecz prosta dla nas obowiązująca nie jest; może jednak podniecić opór partji „patrjarchańców" (zwolenników patr. Tichona) pomiędzy duchowieństwem w Polsce.

Trzecim, wybitniejszym i nie bez znaczenia dla nas punktem obrad karłowickich był projekt zjednoczenia wszystkich kościołów wschodnich w jedną całość i stworzenie, na wzór kościoła katolickiego, rodzaju papiestwa z siedzibą w Jerozolimie. Z takim właśnie wnioskiem przybyła na zjazd deputacja od patrjarchy jerozolimskiego, który w chwili obecnej, trudnej dla patrjarchatu carogrodzkiego, usiłującego zawsze utrzymać w swem ręku cień prymatu kościołów wschodnich, chce ten prymat znaneksować sobie i, pod pozorem stworzenia jednolitego, silnego frontu wyznaniowego prawosławnego, zrobić władzę naczelną nie iluzoryczną, a istotną. Nawet tytuł został już obmyślany, a mianowicie: „papież powszechnego kościoła prawosławnego".

W jaki sposób ten punkt zdecydował zjazd karłowicki, w którym wzięły udział delegacje kilku innych cerkwi nie rosyjskich, nie wiadomo. Pewnem jest tylko, że sam projekt zjednoczenia oddzielnych kościołów, dotychczas całkowicie niezawisłych, a więc poddanie patrjarchów i metropolitów: serbskiego, rumuńskiego, bułgarskiego, antjochijskiego etc., etc. jednemu jakiemuś patrjarsze, napotka bardzo silny opór ze strony niezależnych dotychczas władyków. Pozatem, obrządek wschodni, od pierwszych chwil odszczepieństwa niejednolity, z biegiem czasu zróżniczkował się o tyle, że dziś skleić te odrębne jednostki wyznaniowe o daleko od siebie odbiegłej interpretacji dogmatów, o różnych już kanonach i jeszcze bardziej odmiennej ideologji, byłoby więcej, niż trudne. Przeciwko temu, a zwłaszcza przeciwko zasadzie namiestnictwa Chrystusa na ziemi (na czem się właśnie opiera jednolita władza papieska w kościele rzymskim), i co za tem idzie, przeciwko absolutyzmowi w administracji kościelnej podnoszą się liczne protesty, przedewszystkiem ze strony rosyjskiej, a także i wśród innych ludów prawosławnych.

Dla Polski utworzenie papiestwa

wschodniego byłoby także niepożądanem, bo stwarzałoby poza obrębem państwa czynnik, mogący odegrać wybitną i wpływową rolę w naszem wewnętrznem życiu, a mianowicie w układzie stósunków cerkiewnych polskich. Dla Polski, autokefalja zupełna, z bezwzględną niezależnością cerkwi polskiej od jakiejkolwiek innej, jest jedyną prawną, przez kanony prawosławne najzupełniej dopuszczalną, a dla państwa najbezpieczniejszą drogą wyjścia.

Włodzimierz Dworzaczek.

WZROST DROŻYZNY W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa. 4 listopada. **Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła dnia 3 bm., iż koszta utrzymania w Warszawie w październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 7'09 proc.** (PAT.)

WCZORAJSZA DYSKUSJA W SEJMIE.

Warszawa. (Tel wł.) 4 listopada. W dalszym ciągu dyskusji budżetowej przemawiali dziś najpierw p. Chaciński jako reprezentant ChD., następnie p. Witos.

Z przemówienia pierwszego podkreślić należy zdanie, że sanacji naszych stosunków politycznych, uzdolnienia Sejmu do wyłonienia rządu parlamentarnego nie da się przeprowadzić bez reformy ordynacji wyborczej.

P. Witos w dłuższem przemówieniu dorzucił wiele uwag do krytyki naszego położenia gospodarczego i politycznego, którą rozpoczął p. Głąbiński. Zastrzegł to prawo krytyki i odparował zarzut stwarzania atmosfery umożliwiającej powrót do władzy. Na konieczność reformy ordynacji wyborczej położył wielki nacisk, podkreślając, że nie pragnie iść drogą popularnych haseł, lecz śladem państw zachodnich. Niechce ani reakcji ani nierozsądku. W stosunku do rządu oświadcza, że odpowiedzialności za niego nie bierze, jeżeli jego stronnictwo rząd popiera, to czyni to w interesie państwa. Przemówienie wywarło bardzo dobre wrażenie.

DOCHODZENIA PRZECIWKO PROK. SOZAŃSKIEMU ZANIECHANE.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 listopada. W sprawie zarzutów podniesionych przeciwko podprokuratorowi Sozańskiemu, komisja dyscyplinarna prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie skończyła dochodzenia.

Komisja stwierdziła, że jedynie tylko sędzia przysięgły A. Turski obciąża podprokuratora Sozańskiego zarzutem wpływania na przysięgłych, przeto decydującym momentem jest, jaką wiarygodność przypisywać należy sędziemu przysięgłemu Turskiemu, który jak wynika z aktów dotyczących przeniesienia go w stan spoczynku, jako sekretarza sądowego oraz aktów dyscyplinarnych dotknięty jest zwyrodnieniem umysłowem zwanem w medycynie Psychopatja constitucionalis. Wedle psychiatrów sądowych tego rodzaju psychopatje oznaczają się niedowartością intelektualną i moralną, zewnętrzną dysharmonją między fantazją a rozumem, co stanowi istotną przyczynę charakterystycznej ich kłamliwości i ich specjalnej zdolności do opowiadania z wszelkimi pozorami prawdy rzeczy zmyślonych i okłamywania nie tylko otoczenia, ale nawet samych siebie. Dla tego na ich zeznaniach nie wolno nic budować.

Wobec takiego wyniku badań komisja dyscyplinarna wychodząc z założenia, że stawiane podprokuratorowi Sozańskiemu zarzuty nie zostały udowodnione i są niezgodne z prawdą i zaniechała dalszych dochodzeń.

LIST OTWARTY P. A. WASYŃCZUKA.

Warszawa. (Tel wł.) 4 listopada. Poseł A. Wasyńczuk ogłosił list otwarty, będący odpowiedzią na komunikat prezydjum klubu ukraińskiego, donoszącego o jego usunięciu się z klubu.

P. Wasyńczuk stwierdza, że wystąpił z klubu trzy miesiące temu, doszedłszy do przekonania, że wspólna linja polityczna w klubie, który obejmuje nacjonalistów, faszystów, bezpartyjnych, selański sojuz, autonomistów i federalistów jest niemożliwa. Zdaniem p. Wasyńczuka mogą być tylko dwa kierunki: 1. Stosunek nieprzejednany do Polski, orjentacja na Wschód i utworzenie odpowiedniej romantyki. 2. O ile los na zasadzie traktatu ryskiego zniewolił nas żyć pod Polską: romantyki państwowej. Kto wierzy w zjednoczenie Ukrainy dla tego niema obawy wprowadzenia w życie narodowo-terytorjalnej autonomji. Siedm miljonów ludności musi mieć własny Sejm, własną administrację, sądownictwo, wojsko i monetę. Rzeczpospolita powinna być przebudowana na zasadach federalistycznych. Istnieje zatem dwie drogi albo system rządów sowieckich albo nacjonalno-terytorjalna autonomja w granicach Polski. Sowiety przyniosły szkodę Ukrainie przez rozdzielenie ukraińskiego narodu, dlatego na wschód p. Wasyńczuk orjentować się nie może. Wymieniony wyżej program szerokiej autonomji daje mu możność legalnej walki o prawa narodu. P. Wasyńczuk z tymi koncepcjami pozostał w klubie w mniejszości, wobec czego klub opuścił.

Don Carlos

dramat miłości i zazdrości w 10 aktach. Konflikt miłosny króla, królowej i królewicza. Jeszcze tylko krótki czas **KINO „LEW".** 6878

Baldwin premierem.

Londyn. 4 listopada. **O godz. 19 król wezwał do siebie Baldwina i poruczył mu misję utworzenia gabinetu. Baldwin podjął się tej misji.** (PAT.)

Londyn. 4 listopada. **Zapowiadane na dziś posiedzenie gabinetu nie odbyło się. Natomiast wręczył Mac Donald królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta, a misji utworzenia nowego gabinetu podjął się Baldwin.** (PAT.

Wiedeń. 4 listopada. Komisja gabinetowa dla zbadania autentyczności listu Zinowiewa obradowała wczoraj przez cały dzień. Szef policji politycznej złożył dłuższe sprawozdanie o tem, że już od szeregu miesięcy Moskwa przy pomocy listów i broszur propagowała ruch rewolucyjny w Anglji. Gabinet zbierze się jutro przed południem na narady celem przyjęcia sprawozdania komisji gabinetowej i upoważni Mac Donalda do przedłożenia królowi dymisji gabinetu. (PAT.)

Wybór prezydenta St. Zjednoczonych.

Nowy Jork. 4 listopada. United Press donosi, że zakłady w sprawie zwycięstwa wyborczego Coolidge'a zawierane są obecnie w stosunku 11:1 na jego korzyść. (PAT.)

Wiedeń. 4 listopada. „N. Fr. Presse" z Nowego Jorku: Ostateczne wyniki wyborów podane będą do wiadomości w Europie dopiero we czwartek rano. Najwyższa na świecie wieża stacji iskrowej w Woolword poda ostateczne wyniki za pomocą znaków świetlnych. Każda z partii będzie miała osobne światło. (PAT.)

Paryż. 4 listopada. Prasa zajmuje się żywo wyborami w Stanach Zjednoczonych. Na ogół wyrażają dzienniki przekonanie, że wybór Lafollette'a jest wykluczony. „Echo de Paris" pisze, że jakikolwiek prezydent wyjdzie z wyborów nie będzie on mógł zdążać do bezwzględnie prostej linji, gdyż będzie musiał liczyć się z potężną opozycją. Zdaniem „L'Avenir" walka pomiędzy Coolidge a Davisem przybierze przedewszystkiem charakter walki o osoby. Mało jest prawdopodobnem aby wynik tej walki mógł wywrzeć głębszy wpływ na zasadnicze tendencje polityki zagranicznej w Stanach Zjednoczonych. (PAT.)

Dlaczego socjaliści popierają Herriota?

Paryż. 4 listopada „Ere Nouvelle" komunikując uchwałę Rady Naczelnej partji socjalistycznej o udzieleniu poparcia rządowi Herriota pisze: Radykali będą rządzili przy poparciu socjalistów albo też nie będą rządzili wcale. Trafność tej formuły została niezbicie udowodniona przykładem wyborów w Anglji, gdzie będący u steru laburzyści ponieśli klęskę w Izbie gmin, będąc porzuconymi przez liberałów ale liberali ponieśli z kolei klęskę przy wyborach za to, że zajęli stanowisko przeciw rządowi Labour Party. (PAT.)

Zwycięstwo konserwatystów w Anglji.

Z powodu ostatnich wyborów w Anglji pisze „Gazeta Warszawska":

Wynik wyborów angielskich jest doniosłym wypadkiem w życiu politycznem Anglji i w życiu politycznem Europy.

Uderza przedewszystkiem fakt zredukowania stronnictwa liberalnego do liczby 39 posłów, stronnictwo to, mające tak piękne tradycje, zeszło do roli małej grupki, nie mającej żadnego znaczenia. Anglja wraca do uświęconego tradycją systemu dwóch stronnictw, będącego zresztą niezbędnym warunkiem dla normalnego funkcjonowania parlamentu i dla możności utworzenia rządu. Stoją naprzeciw siebie dwa stronnictwa: konserwatywne z 410 posłami i socjalistyczne z 152 posłami. Anglja będzie miała w ten sposób wyraźny i długotrwały rząd konserwatywny.

Unikanie stronnictw pośrednich jest zjawiskiem powszechnem w Europie — wszędzie pozostają tylko grupy o wyraźnej fizjognomji: z jednej strony zyskują obozy narodowe, z drugiej zaś obozy socjalistyczne. Liberalizm angielski przerodził się naprzód, pod kierownictwem Lloyda George'a w radykalizm, a następnie stopniowo ulega zanikowi. We Francji są u steru radykali, lecz utrzymują się oni na powierzchni jedynie dzięki poparciu socjalistów.

Klęska Labour Party w Anglji jest klęską socjalizmu, jako doktryny i metody rządzenia. Pokazało się, że nawet bardzo umiarkowany socjalizm jest czynnikiem odśrodkowym w życiu państwa. Rząd Mac Donalda nie zdołał rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień wewnętrznych — ani sprawy bezrobocia, ani sprawy drożyzny, ani sprawy mieszkaniowej. Na terenie międzynarodowym przeprowadził politykę sprzeczną z tradycjami angielskiemi prowadzącą do uzależnienia Anglji od czynników obcych. Udało się wprawdzie Mac Donaldowi zburzyć system polityki francuskiej, ustalony przez Poincare'go i sprowadzić rząd Herriota na drogi wskazane przez politykę angielską. Lecz powodzenie to nie mogło okupić niebezpieczeństw, które zawierała polityka na terenie Ligi Narodów i mglisty mistycyzm pacyfistyczny. — Traktat z Sowietami i obawy przed komunizmem dokonały reszty — opinja szerokich sfer w Anglji odwróciła się od Partji Pracy. Trzeba pamiętać o tem, że Anglja jest krajem przemysłowym, że niema tam drobnej własności rolnej, że przeważa ludność robotnicza, by sobie zdać sprawę z tego, jak wielkiej wagi faktem jest odwrócenie się opinji od socjalizmu. Doktryna socjalistyczna i taktyka socjalnej demokracji niszczą zawsze i wszędzie budowę państw, gdy choćby tylko część władzy dostanie się w ich ręce. Wystarczył niespełna rok rządów bardzo umiarkowanego socjalizmu, by odtrącić szerokie sfery w Anglji od tej doktryny.

W polityce europejskiej odbije się zwycięstwo konserwatystów w sposób bardzo poważny. Przedewszystkiem położy ono koniec metodzie, która do najwyższego rozkwitu doszła w Genewie. Losy paktu genewskiego zdają się być przesądzone. Anglja powróci w polityce międzynarodowej na tory realizmu, co uchroni wiele narodów europejskich od gorzkich zawodów i od niemałych niebezpieczeństw, jakie zgotowałaby im z pewnością zbytnia ufność w to, że przeobraziła się zasadniczo natura stósunków międzynarodowych.

Atmosfera nieoględnego pacyfizmu była bardzo korzystna dla polityki niemieckiej; tchnienie realizmu angielskiego atmosferę tę oczyści i pozwoli conajmniej jaśniej widzieć położenie w całej jego rzeczywistości. Europa cała będzie musiała powrócić do wypróbowanego języka politycznego i zerwać z wiązaniem mglistego poetyckiego stylu genewskiego.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że zwycięstwo konserwatystów w Anglji wpłynie na kształtowanie się stosunków politycznych we Francji. Dni rządów p. Herriota, który budował cały system swej polityki zagranicznej na ścisłem porozumieniu z p. Mac Donaldem, są policzone. Licząc się ze zmianą rządu w Anglji, odtrąciła opinja francuska system Poincare'go. Dziś powód zmiany przestał istnieć — pozostały tylko straty, spowodowane przez zmianę systemu. Przed polityką francuską po załamaniu się nadziei genewskich, stoją otworem dwie drogi, albo nawracanie powolne ku drogom, po których szedł Poincare, albo też sztukanie bezpośredniego i trwalszego porozumienia z Niemcami. Wejście na pierwszą drogę to powrót p. Brianda, obranie drugiej drogi to zmartwychwstanie p. Caillaux. Tygodnie najbliższe wskażą, którą z tych dwóch dróg wybierze polityka francuska.

Wynik wyborów angielskich nie pozostanie też bez wpływu na to, co się dziać będzie w Polsce. Legenda o tem, że „świat idzie na lewo" jest skończona. Ci, którzy budowali na tem swe plany polityczne, muszą je poddać starannej rewizji. Jakże pozbawionemi treści wydawać się obecnie muszą natchnione tyrady p. Skrzyńskiego, który ujawnił swą wiarę w automatyczny postęp ludzkości „na lewo". Waha się jeszcze opinja narodów europejskich, będziemy jeszcze świadkami poruszeń „na prawo" i „na lewo". W ogólnym wyniku wszakże nawraca świat współczesny ku odwiecznym prawdom i stara się uzgodnić życie społeczne i narodowe ze wskazaniami wypróbowanemi w ciągu dziejów. Świetne zwycięstwo konserwatystów w Anglji jest wyraźnym na to dowodem.

SEJM.

Dalszy ciąg dyskusji nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa. 4 listopada. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad preliminarzem budżetowym.

P. Chaciński zaznacza przedewszystkiem, że dotychczasowy przebieg dyskusji, jakoteż niedawny zatarg na terenie Sejmu odsłoniły chorobę, na którą cierpi nasz Sejm, a mianowicie bezsilność i niemoc parlamentarną, wskutek czego rządy, z małymi wyjątkami, nie były nigdy dotąd wyrazem większości. Aby dojść do tego celu, należy po zmianie ordynacji wyborczej rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory. Mówca oświadcza dalej, że nie podziela optymizmu ministra spraw zagranicznych, jakoby nam już nic nie groziło. Narady 55 państw nad sprawą pokoju są wprawdzie znacznym postępem jednak niepokojącym wypadkiem było to, że w Genewie Mac Donald zupełnie świadomie, zdaniem mówcy, podał w wątpliwość nasze granice zachodnie. Boimy się dążenia do pokoju przez zaspokojenie apetytów malkontentów, a wiemy, że malkontentami są ci, których nie zadowala traktat wersalski. Gdybyśmy mieli rękojmię, że Niemcy i Rosja rozbroją się, to wówczas i Polska mogłaby to uczynić. Dotąd jednak nasze doświadczenia nakazują nam największą ogląd ność. Co do sytuacji wewnętrznej, stwierdza p. Chaciński, że jest ona ciężka. Wiemy, że Polska nie jest krajem jednolitym etnograficznie i chcąc wysnuć z tego jakieś konsekwencje, należy zrobić zastrzeżenie, że nasze stosunki z mniejszościami mogą być załatwione tylko wewnątrz państwa, na zasadzie współżycia. Pierwszym do tego krokiem były ustawy językowe. Współżycie, do jakiego dążymy, jest jednak znacznie utrudnione wystąpieniami mniejszości, szkalujących Polskę. Omawiając w dalszym ciągu sytuację wewnętrzną, podnosi mówca, że dowodem, jak różne ataki na policję są nieuzasadnione, jest fakt, że na 218 interpelacyj, wniesionych przeciw policji, 150 było bezpodstawnych. Mówca przytacza dalej, że w r. 1922 zginęło 61 policjantów, w r. 1923 — 47, a w br. 36. Co do sytuacji gospodarczej, a w szczególności kryzysu gospodarczego, wysuwa mówca konieczność utrzymania nowej waluty. Co do 8-godzinnego dnia pracy, to zdaniem mówcy, należałoby zastanowić się, czy przemysłowcy nasi stanęli na wysokości zadania. Niemcy mieli czas wyzyskać czas inflacji i poczynić inwestycje, tak, że dziś mogą konkurować z całym światem. Przemysłowcy polscy tego złego okresu inflacji nie wyzyskali. Przy tej sposobności zarzuca mówca rządowi, że nie poczynił odpowiednich kroków na terenie międzynarodowym, aby wyjaśnić sprawę 8-godzinnego dnia pracy. Kończąc, oświadcza p. Chaciński, że jeżeli idzie o stanowisko klubu do obecnego gabinetu, to streszcza się ono głównie w stosunku do szefa gabinetu i ministra skarbu. Klub mówcy będzie popierał nadal premjera w rozpoczętej sanacji stosunków gospodarczych.

Dalej zabrał głos p. Witos, oświadczając na wstępie, że stronnictwo jego nie należy do tych, które starały się osaczać rząd, uważając się za jedynie powołane do ratowania ojczyzny, lub chcąc stworzyć atmosferę, która im pozwoli na powrót do władzy. Analizując stosunki, stwierdza mówca, że okres obecny jest okresem niezwykłym. — Stronnictwa robotnicze złożyły ofiarę ze swoich zapatrywań. Zarówno Sejm jak i społeczeństwo czyniło przez szereg miesięcy wielki wysiłek, nic więc dziwnego, że uważamy chwilę obecną za chwilę próby. Po omówieniu poszczególnych działów administracji państwowej, zajmuje się mówca sprawami polityki zagranicznej, oświadczając, że ostatnio nastąpiły fakty, które muszą poważnie zachwiać optymizmem, jaki u niektórych wytworzył się w Genewie. To, co się stało w Anglji, zmienia poważnie postać rzeczy, a uznanie przez Francję Rosji sowieckiej musi podyktować obywatelowi polskiemu i politykowi pewną ostrożność. Mówca nie czyni z tego powodu zarzutu naszemu ministrowi spraw zagranicznych, bo jeżeli nie może się oprzeć na sile faktów i na skonsolidowanych stosunkach w państwie, to cała jego energja i zdolność nie zdadzą się na wiele. Mówca wywodzi dalej, że dotychczas stosunki wewnętrzne nie są unormowane, nie robi jednak z tego powodu zarzutu jedynie pod adresem obecnego rządu. — Stosunki jednak pogorszyły się, jak tego dowodzą stosunki na kresach. Mówca krytykuje ostatnie zarządzenia, względnie za mało energiczne jego zdaniem stanowisko rządu. Co do spraw gospodarczych, dowodzi p. Witos, że wogóle gospodarka nasza prowadzoną jest wbrew interesom olbrzymiej większości ludności. Błędem tu było wytworzenie wielkiego przemysłu, który obecnie, nie posiadając subsydjów, nie tylko nie jest zdolny do eksportu za granicę, ale stracił nawet odbiorców wewnątrz państwa, którzy zresztą byli odbiorcami przymusowymi (drobni rolnicy). W związku z osłabieniem siły płatniczej ludności zajmuje się p. Witos budżetem na r. 1925, twierdząc, że zarówno dział wydatków jak i dochodów nie jest realny. Co do kwestji kredytowej, dowodzi mówca, że kredyt dla ludności rolniczej został obecnie zupełnie uniemożliwiony, podczas gdy podatki wzrosły niewspółmiernie. W sytuacji pomyślniejszej znajduje się przemysł i handel, który przez podbijanie cen może ratować wyłożony kapitał. P. Witos twierdzi, że należy zwrócić się o pożyczki zagraniczne, gdyż nie można zwalać ciężaru wojennego tylko na barki jednego pokolenia. Sprawę parcelacji uważa p. Witos za sprawę mającą znaczenie polityczne, państwowe i społeczne. Tę wielką reformę trzeba zrobić, a jeżeli państwo nie będzie mogło znaleść na to środków, to muszą ponieść ofiarę ci, którzy posiadają ziemię. Czekamy jeszcze krótki czas na spełnienie obietnic, a mamy środki parlamentarne, żeby z niedotrzymania tych obietnic wysnuć odpowiedni wniosek. W końcu zajmuje się mówca zagadnieniem rozwiązania obecnego Sejmu, twierdząc, że Sejm ten nie spełnił swego zadania i powinien być rozwiązany, ale pod jednym warunkiem: równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej, aby nowe wybory dały Polsce wyraźną większość sejmową. Po doświadczeniach dotychczasowych zrobimy wszystko, aby następny Sejm mógł spełnić swoje zadania. Mówca oświadcza w końcu: Myśmy tego rządu nie stworzyli i odpowiedzialności za nie nie bierzemy, a jeżeli popieramy tego zamierzenia, to robimy to w interesie państwa. Nie stawiamy ani nie popieramy żadnych żądań co do usunięcia niektórych ministrów, bo to jest dyktowane interesami partyjnemi. Nasza robota będzie zawsze zgodna z interesem państwa i demokracji.

Następny mówca p. Chrucki (Ukrainiec) stwierdza że skoro rząd w niczem nie zmienił swego stanowiska do mniejszości, to i my nie mamy powodu zmieniać naszego stanowiska wobec rządu.

P. Greis (katolicko - ludowy) oświadcza, że dla sanacji musiało społeczeństwo ponieść pewne ofiary, ale wiemy, że w najbliższych miesiącach doczekamy się zmiany na lepsze, i dlatego odnosimy się z życzliwością i zaufaniem do rządu, który może być pewien naszej pomocy.

Jako ostatni przemawiał p. Rogula (Białorusin). Mówca żalił się na rzekomy ucisk białoruskiej ludności na kresach. Klub mowcy zajmuje wobec rządu stanowisko opozycyjne.

Na tem dyskusję przerwano, odraczając ją do czwartku, 6 bm. godz. 16. — (PAT.)

---

†

Kazimierz Dzieduszycki

porucznik w rezerwie DAK 6.

ur. w Niesłuchowie dnia 4 stycznia 1899 r., zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 4 listopada 1924 r.

Eksportacja zwłok z kościoła OO. Franciszkanów po poprzednio odprawionem nabożeństwie, odbędzie się we środę dnia 5 listopada 1924 r, o godzinie ½11-tej przed południem na dworzec kolejowy

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Zarzeczu nastąpi w piątek dnia 7-go listopada 1924 r. przed południem — o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

6872

Bracia, siostry i bratowe.

Napad bandycki w Sejmie.

P. Miedziński z rewolwerem napadł na p. Rabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej obradowano nad sprawą rozkwaterowania wojska w czasie pokoju. Wobec niepewności co do ostatecznej redakcji na wniosek ks. Nowakowskiego odroczono komisję do piątku, postanawiając zaprosić na następne posiedzenie p. ministra spraw wojskowych.

Po rozejściu się posłów z posiedzenia komisji, obradującej w salach Senatu, wracał przez salę obrad plenarnych Sejmu p. Rabski w towarzystwie posłów ks. Nowakowskiego i Stefana Dąbrowskiego. Po przejściu ks. Nowakowskiego i p. Dąbrowskiego przez drzwi wiodące do kuluarów na p. Rabskiego zaraz koło drzwi na korytarzu rzuciła się grupa posłów z Wyzwolenia i PPS. z p. Miedzińskim na czele. P. Rabski w obronie własnej uderzył p. Miedzińskiego i dopiero interwencja ks. Nowakowskiego i p. Dąbrowskiego rozdzieliła obu. Między p. Rabskim i Miedzińskim stanął p. ks. Nowakowski, rozdzielając ich od siebie i zwracając się do p. Miedzińskiego i Kościałkowskiego, który również miotał obelgi na p. Rabskiego zawołał: „Polska jest w szczególnem położeniu. Nas ludzie darzą zaufaniem, a panowie zachowujecie się tak, że poprostu nie mam słów na określenie tego!" Wtedy p. Miedziński krzyknął: „Ja jestem pułkownikiem! On mię obraził jako pułkownika!" W odpowiedzi p. Rabski zawołał: „Wy chcecie nam w polityce zakneblować usta napadami bandyckimi. Oto oświadczam, że ja cię mogę zastrzelić jak psa wściekłego, ale się z tobą strzelać nie będę!" Wtedy p. Miedziński wyjął rewolwer i zmierzył do p. Rabskiego. Znów skoczył między obu ks. Nowakowski i zwracając się do p. Miedzińskiego zawołał: „To hańba! To wstyd! Co pan robi? Co to znaczy?" A p. Miedziński krzyknął: „A nie, to jest zabawka!" i schował rewolwer do kieszeni.

Wmieszał się wówczas do zajścia p. Kościałkowski i miotając obelgi słowne usiłował rzucić się na p. Rabskiego, ale mu znowu przeszkodził ks. Nowakowski, a p. Rabski powiedział: „Mimo wasze dążenia do prowokacji, wy szubrawcy i kanalje nie złamiecie mego pióra w obronie Ojczyzny".

Następnie chciał się rzucić na p. Rabskiego p. Malinowski, ale odciągnięto go.

Całe zajście wywołało ogromny chaos i zamieszanie, ale tymczasem obie strony już rozdzielono i zaczęto się zwolna rozchodzić. Jak z tego wynika zajście było zorganizowane.

P. Miedzińskiemu pamiętny jest z pewnością zatarg z p. Dubanowiczem, który mu krzyknął w Sejmie: „prowokator", a sprawa została oddana do sądu marszałkowskiego. P. Rabski wyzwany przed kilku dniami przez p. Miedzińskiego za artykuł polityczny słusznie sprawy nie przyjął i oddał ją do sądu marszałkowskiego. W pierwszym wypadku p. Miedziński obrażony bezpośrednio zadowolnił się sądem, w drugim wypadku nieobrażony bezpośrednio uważa za stosowne napadać w otoczeniu zbiorowem na człowieka starszego i zasłużonego krajowi. Widać z tego, że mamy tu do czynienia z organizacją, która postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do głosu ludzi prawych i rozsądnych.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 listopada. Zarząd klubu parlamentarnego ZLN. w sprawie zbiorowego napadu na p. Rabskiego w kuluarach sejmowych ogłosił następujące oświadczenie:

Na skutek artykułu p. Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 30 października „Wyzwolenie a Sienkiewicz", zmierzającego przeciw wystąpieniom klubu poselskiego Wyzwolenie, p. Miedziński zażądał zadośćuczynienia od p. Rabskiego. Ponieważ artykuł ten nie miał charakteru osobistego, lecz był wymierzony przeciwko działalności politycznej posłów Wyzwolenia na gruncie sejmowym p. Rabski upoważnił dwóch kolegów klubowych do złożenia p. Miedzińskiemu deklaracji, że w myśl art. 90 regulaminu sejmowego gotów jest oddać całą sprawę sądowi marszałkowskiemu. Deklaracja ta złożona została w formie listu poleconego, wysłanego dnia 3-go bm. pod adresem zastępców p. Miedzińskiego, a jednocześnie zakomunikowano ją listownie p. Marszałkowi Sejmu.

Klub ZLN. zaznajomiwszy się na posiedzeniu Sejmu w dniu 4-go listopada z przebiegiem zajścia uważa, że wobec złożonego przez p. Rabskiego oświadczenia, oddającego sprawę sądowi marszałkowskiemu, czyn p. Miedzińskiego należy uważać za napaść, która w niczem na honorze p. Rabskiego dotknąć nie może i nie powinna. Stojąc na stanowisku, że takie napaści, gdyby je traktowano, jako sprawy honorowe mogłyby doprowadzić do uniemożliwienia pracy publicystycznej posłów, Klub powołując się na swój regulamin, który zobowiązuje członków do bezwzględnego poddania się zarządzeniom Klubu, zabrania p. Rabskiemu traktować zajście z p. Miedzińskim na gruncie honorowym.

P. KORFANTY KUPIŁ „NOWINY".

Warszawa. (Tel. wł.) 4 listopada. P. Korfanty nabył w tych dniach większość udziałów nowo założonego dziennika „Nowiny". Współwłaścicielami są pp. Adam Nowicki i Piekowski. P. Nowicki dotychczasowy redaktor „Nowin", jak nas informują, objęnie stanowisko redaktora „Rzeczypospolitej".

RADJOTELEFONY W WARSZAWIE.

Warszawa. 4 listopada. Wobec wydania przepisów o radjotelefonach wszystkie tutejsze redakcje, banki oraz domy prywatne nawet zakładają u siebie aparaty. Na wielu domach widnieją już anteny. (AW.)

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. med. 6874n

Stanisław Hamerski

ordynuje w chorobach wewn. i płucnych od godz. 3-ej do 6-ej.

Stanisławów. ul. Lipowa 17

Konferencja w sprawie gazów trujących.

=□=

W dniu 19 października br. Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne urządziło konferencję w sprawie obrony przeciwko gazom trującym, korzystając z licznego przybycia na Zjazd przedstawicieli swych kół Okręgowych z wszystkich ośrodków państwa, a to celem obznajomienia i propagandy wśród aptekarzy idei obrony przeciwgazowej.

Pan J. Muszyński prof. Uniwers. tetu wileńskiego wygłosił referat o gazach trujących, w którym zapoznał słuchaczy z najczęściej używanymi podczas ostatniej wojny gazami, ich budową chemiczną, sposobami otrzymywania i ich działaniem. Prelegent chronologicznie przedstawił momenty użycia wyszczególnionych gazów na linji bojowej, następstw, jakie wywołały, oraz wysiłków akcji odwetowej przeciwko armji niemieckiej.

Następny odczyt wygłosił dr. farm. p. K. Monikowski, który otrzymał stypendium od Polsk. Powsz. Tow. Farm. na wyjazd do Francji, celem obznajomienia się z postępem fabrykacji gazów trujących. Mówca zdał sprawozdanie z bytności w laboratorjach wielu chemików francuskich, wśród których zasłużone są nazwiska chemików - farmaceutów, pracujących nad metodami otrzymywania gazów trujących i przeciwdziałania im.

Obecny na zebraniu p. pułk. Małyszko udzielił wiele cennych i interesujących informacji z dziedziny teorji i walki gazowej. Zaznaczył, że potrzebą najbliższą jest odpowiednie wyszkolenie dużej grupy ludzi obeznanych z fabrykacją gazów trujących, oraz tworzenie i podtrzymywanie zakładów chemicznych i wytwórni, które w danym momencie nadają się z pewnemi uzupełnieniami do fabrykacji gazów.

W dalszej dyskusji oprócz prezydium wzięli udział pp. prof. uniw. dr. K. Hrynakowski z Poznania, dr. J. Poratyński ze Lwowa, dr. J. Gessner, dr. Majewski z Warszawy i p. Sojka ze Śląska.

Konferencję uzupełniła uchwała wszczęcia akcji przez Polsk. Powsz. Tow. Farm. celem zachęty aptekarzy w miastach prowincjonalnych do zakładania Kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa, ewentualnie do usilnego popierania już założonych.

GARNITURY STOŁOWE bawełniane i płócienne — białe i kolorowe słynnych fabryk czeskich. — **Kompletne wyprawy ślubne.** — **Jan Riedl** Lwów, Akademicka 2. Hotel Georgea. 6785

NANUK-ESKIMOS Gość z północy dziś w **APOLLO** Niech każdy spieszy oglądać przepiękny obraz. 6898

O potrzebie nauki stenografji słów kilka.

(Nauka stenografji polskiej, której rodzicem był Lwów, tu bowiem śp. Józef Poliński spolszczył, wprowadził system Gabelsbergera, kwitnąca w czasach przedwojennych, w ostatnich czasach omal że zanikła. Uznając potrzebę nauki stenografji i pragnąc pobudzić kompetentne sfery do dyskusji na ten temat, pomieszczamy artykuł Dr. Łaniewskiego, jednego ze starej gwardji lwowskich stenografów, w nadziei, że sprawa ta zainteresuje szerokie sfery. — Przyp. Red.)

Czas to pieniądz — stary, utarty, pozornie banalny frazes, — staje się jednak siłą rzeczy, siłą prących naprzód potrzeb życia codziennego, żywym, aktualnym i domagającym się realizacji. Padła ofiarą tej maksymy wyłączność ręki ludzkiej w pracy przemysłowej, ustępując prędko pracującej maszynie, znika sierp, kosa i ręka siewcy przed żniwiarką, kosiarką itp. Dyktowana względami odciążenia budżetów publicznych i prywatnych redukcja sił urzędniczych, prze ku uproszczeniu zasad administracji i manipulacji biurowej, ku spełnieniu swych zadań siłami szczuplejszymi niż dotąd, w sposób szybszy.

Z tego punktu założenia wychodząc, zgodzić się musimy, że ów tradycją wieków ustalony sposób pisania litery za literą, słowa za słowem w ich niewątpliwie pięknej ale i mozolnej formie nie zgodzi się z tem śpiesznem tempem dzisiejszych czasów i bezpowrotnie przeszły w historję czasy, gdzie pracowity zakonnik życie swe spędził na napisaniu jednej jedynej książki zdobnej w artystyczne miciały.

Druk, maszyna do pisania i wreszcie ostatni wyraz szybkopisarstwa: stenografia muszą zapanować wszechwładnie w tej dziedzinie.

Staremu Ciceronowi za powolne było dla wartkich jego mów zwykłe pismo; specjalny niewolnik stosować musiał dla niego jakiś inny szybszy sposób pisania; wiek XIX., rozwój życia publicznego i parlamentaryzmu, czasy myśli nowych, szybkich, szukać musiały nowego ucieleśnienia w piśmie.

I tak się też rzeczywiście stało; zrodził się szereg systemów ścisłego pisma, jedne lepsze, inne gorsze; stenografia poczęła zajmować niepoślednie miejsce w całem życiu i to nietylko publicznem, ale i prywatnem, zyskuje sobie prawo gościnności w szkole i w urzędzie.

Można potępiać tych, co cuda widzą we wszystkiem co obce a narzekają stale na to, co swoje — a jednak — niestety — stwierdzić się musi, że to co u nas zrobiono i robi się na polu stenografji a to tak jej nauki, jak i — co w ślad zatem idzie — jej praktycznego stosowania, jest w porównaniu ze stanem rzeczy istniejącym na Zachodzie wprost politowania godnym.

Uznał świat kulturalny, że tylko władający stenografją uczeń szkoły średniej czy wyższej jest w stanie stworzyć sobie fotografję nauczycielskiego wykładu i myśli jego oraz treść sobie następnie przyswoić; u nas w miejsce tego mozolnie notowane urywane słowa, przeszkadzają w słuchaniu wykładu i nie dają nietylko należytego obrazu wykładu, ale przeważnie obraz błędny.

Uznał dalej świat kulturalny, że referent urzędu państwowego czy przedsiębiorstwa prywatnego zamiast tracić swój drogo opłacany czas na pisaniu swych myśli, które tak i tak dopiero później przepisywane być muszą, podyktuje tosamo stenografowi, a wydajność jego pracy zwiększy się niewątpliwie trzykrotnie; u nas pietrzą się „referaty" nad „referatami" wymagając dziesiątek referentów, którzy tracą godziny czasu na pisanie nieraz i to przeważnie rzeczy prostych, które z łatwością możnaby od ręki podyktować a czas oszczędzony spożytkować na załatwienie dalszych spraw. Ale większość ludzi, którzy o stenografji pojęcia nie mają, skieruje wzrok politowania na tego, który śmie twierdzić, że bez tych pisanych referatów, wśród których my się dosłownie urodzili, można się obejść, ale niedowierzanie samo, ironiczny uśmiech, tania krytyka bez znajomości rzeczy, bez przekonania się, jak rzecz w istocie wygląda jest prawem ludzi bezmyślnych, złej woli, leniwych, bez inicjatywy i skoro się tu twierdzi, że ze stenografją źle się u nas dzieje, to właśnie przyczyną tego jest to, że tacy ludzie, którzy pojęcia o stosowaniu stenografji na całym świecie nie mają, głos w tej sprawie decydujący zabierają.

A wreszcie uznano w świecie kulturalnym, że każdy inteligentny człowiek, który czyta książki, chodzi na wykłady, zwiedza muzea, bierze udział w wycieczkach, musi sobie utrwalić odniesione wrażenia w sposób tak szybki, jak one następują; my o tem wogóle wiedzieć nie chcemy.

I bez liku by można przytoczyć przykładów, że bez stenografji żadna życia dziedzina nie pójdzie koniecznem tempem a ponad złośliwe może uwagi, że to wszystko twierdzi fanatyk stenografji, stoją stwierdzone i uznane we wszystkich społeczeństwach niezbite fakty, że to jest wszystko żelazna prawda.

Co u nas dla stenografji się robi?

Szkoda wyciągać drugiej ręki, by na palcach zliczyć tych, co w całej Polsce naukowo i teoretycznie na tem polu pracują. A skoro brak jest tej najsilniejszej podstawy, którą każdej gałęzi wiedzy daje teorja, źle też musi być i na dalszych etapach.

Jak się uczy i kto uczy stenografji?

Typ nauki to „30-godzinny", „20-godzinny", „3-miesięczny" lub „2-miesięczny" kurs nauki stenografji, któryto czas jest, prawdziwą kpiną z tej tak poważnej, ścisłej ale i niełatwej sztuki; roczny lub 2-letni czas nauczania, jedynie wystarczający, ma miejsce tylko w szkołach publicznych, ale i tu ta stenografja na takim szarym mieści się końcu, taka pomiatana i lekceważona, że pożal się Boże.

A kto uczy? Prócz drobnej garsteczki ludzi kwalifikowanych, chętnych i świadomych rzeczy, większość, to nieuki na tem polu, dla kawałka chleba sprzedający marny surogat rzekomej swej wiedzy.

A końcowym rezultatem tego wszystkiego są ci — na szczęście w Polsce nie nazbyt liczni — praktykujący stenografowie, których — poza małymi wyjątkami — lepiej nie używać do dyktatów, bo powolnie i nieudolnie napisanej bazgraniny nie są nawet w stanie odhieroglifować.

Dr. Alfred Łaniewski.

ROBERT PERUTZ. 18)

Santo Domingo.

(Ciąg dalszy).

Admirał Kolumb spostrzegłszy wszystkie chmury, jakie zaczęły się gromadzić nad jego głową, bez wytchnienia zaznacza, iż jest synem Genui, spodziewając się, nie bez słuszności, iż tak on, jak i jego spadkobiercy łatwiej będą mogli dochodzić swych praw mając za sobą protekcję możnej i potężnej genueńskiej republiki. Nakazuje też w swym testamencie, by jeden z jego spadkobierców osiedlił się w Genui i tam pojął małżonkę, by nazwisko „Colon" na zawsze pozostało w rodzinnem jego mieście.

Jakto? czyż wszyscy tak liczni krewni, między których majątek rozdzielił, przybyli z nim razem z Genui? — Czyż żaden, choćby daleki powinowaty, nie pozostał w rodzinnem mieście? Bracia jego i synowie oraz cały szereg ludzi „pochodzenia genueńskiego", których Kolumb w swym testamencie obdarza, dziwnym trafem mieszkają w... Portugalji. Pierwsza żona Admirała pochodziła z Genui i może ona właśnie podsłała mu myśl przyznawania się do jej narodowości, skoro miał powody do ukrywania swego prawdziwego pochodzenia.

A już dziwnem się zdawać musi, że owe miasto, na które się ciągle powoływał, zupełnie się swoim ziomkiem nie entuzjazmowało. Sam Kolumb skarży się w jednym ze swoich listów, że papiery posłane przez niego do banku św. Jerzego w Genui, długo leżały bez odpowiedzi. A odpowiedź była niesłychanie zimna i ostrożna. Żadnej dumy z tego, który okrył nieśmiertelną sławą miasto rodzinne, żadnego entuzjazmu, żadnych zachwytów...

Czyż możliwe, by człowiek przebywający do 14 roku życia w ojczystym kraju (jak twierdził Kolumb) do tego stopnia zapomniał swego rodowitego języka, żeby w późniejszych latach ani razu nie zacytował choćby jednego włoskiego słowa?

Do ambasadora genueńskiego w Hiszpanji pisze Kolumb wyłącznie po hiszpańsku. Lata przedtem pisze do kosmografa florentyńskiego Toscanellego z prośbą o pewne fachowe informacje, również po hiszpańsku. A Toscanelli posyła mu mapę tak ważną dla jego przyszłych podróży, robiąc mu komplementy za jego energję i odwagę „cechującą wszystkich żeglarzy portugalskich!"

Literatura włoska nigdy go nie zajmowała. Amerigo Vespucci, również Włoch z pochodzenia, woził się w swoich podróżach z Dantem i Petrarką. — Kolumb rozczytuje się w dziełach Seneki, Arystotelesa i w dziełach... rabinów hiszpańskich, które zna dziwnie dokładnie... Na proroctwach Izajasza opiera głównie swe odkrycia, pisząc do królowej: „czyn mój nie opiera się na żadnych rozumowaniach naukowych lub kalkulacjach matematycznych. Spełniłem jedynie to, co przepowiedział Izajasz". Z całem przekonaniem twierdzi, że koniec świata nastąpi w r. 1656, gdyż tak z kalkulacji żyda Esdrasa wynikało.

Wiele rysów jego charakteru wskazywałoby również na żydowskie pochodzenie. Przedewszystkiem niesłychany fanatyzm religijny i okrucieństwo, cechujące tak bardzo ówczesnych neofitów. Wszak lwia część najokrutniejszych inkwizytorów pochodziła z żydów! Podróże swoje odbywa pod godłem św. Trójcy, zapewniając, że jej to światło kierowało jego statkami i posłało go do „Indji", by ratować dusze ludzkie, żyjące w mrokach nieznania uratowawszy je dla chrześcijaństwa. Równocześnie jednak dokładnie oblicza, jakie dochody on i skarb hiszpański uzyska ze sprzedaży owych „dusz" na rynkach europejskich. Ładuje dwa pełne statki tych nieszczęsnych Aborygenów, przeznaczonych na sprzedaż w Hiszpanji, polecając gorąco bratu swemu Bartłomiejowi, by przewiózł transport w całości i by dokładnie obliczył, co komu ze sprzedaży niewolników ma przypaść w udziale.

O powierzchowności Admirała mówił osobisty jego przyjaciel Las Casas. Wedle jego opisu, Kolumb był chudy, kościsty z czerwono piegowatą twarzą i z krogulczo zakrzywionym nosem, a więc wcale niepodobny do owej łagodnie uśmiechniętej owalnej twarzy, robiącej wrażenie jakiegoś poczciwego proboszcza, do owej podobizny, którąśmy tyle razy w podręcznikach szkolnych lub innych książkach oglądali.

Pełne nazwisko Admirała, Colon-Ponterrosa również nasuwa pewne podejrzenia. Niektórzy historycy twierdzą, że rodziny tego nazwiska żyły swego czasu w Galicji hiszpańskiej i były żydowskiego pochodzenia. Pewności jednak na powyższe twierdzenia również nie mamy żadnej. Nawet w testamencie Kolumba jest jeden dość znaczny legat nasuwający podejrzenia. Oto zapisuje go jakiemuś staremu żydowi w Lizbonie, którego nazwiska wcale nie podaje a określa jedynie dokładnie jego mieszkanie.

Jak widzimy, nie brak faktów, które mogą wzbudzać podejrzenia, że Wielki konkwistator z żydów pochodził. Najważniejsze poszlaki jednak jedynie na pierwszy rzut oka wydają się uzasadnione, przypatrzywszy się im natomiast dokładnie, można przyjść do wręcz odmiennych rezultatów.

(C. d. n.).

Belgrad --- Sienkiewiczowi.

(Od naszego przygodnego sprawozdawcy).

Belgrad, 27 października.

Dzień wczorajszy minął pod znakiem podniosłych i wspaniałych uroczystości ku czci Henryka Sienkiewicza. Wzięli w nich udział przedstawiciele Rządu, korpus dyplomatyczny, sfery uniwersyteckie, stronnictwa polityczne, młodzież — słowem w głębokim kulcie dla tego Mocarza Ducha wystąpił cały naród jugosłowiański.

W sobotę, w przeddzień złożenia zwłok Jego w Warszawie, odbyły się we wszystkich szkołach belgradzkich poranki, poświęcone uczczeniu Wielkiego pisarza bratniego narodu. Na program złożyły się przemówienia nauczycieli, recytacje z dzieł Sienkiewicza w przekładzie serbskim oraz produkcje muzykalno wokalne. Wkońcu młodzież w kilku państwowych szkołach odśpiewała polski hymn narodowy. Nastrój na porankach był prawdziwie podniosły i uroczysty.

W kościele katolickim zebrały się o godz. 11-tej nieprzeliczone tłumy publiczności, przybyli przedstawiciele Rządu, profesorowie Uniwersytetu, organizacje kulturalne i społeczne, korporacje młodzieży akademickiej, wreszcie członkowie poselstwa polskiego — z posłem Okęckim na czele.

O godz. 5 popołudniu odbyła się w sali starego Uniwersytetu uroczysta akademja przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności ze wszystkich sfer stolicy. Stara sala wprost pomieścić nie mogła zebranych, których od długich lat w takiej licznej rzeszy nie widziano. To też wiele osób zebrało się w sąsiednich salach.

Akademję zagaił prof. Uniw. dr. Koszutić, serdeczne słowa poświęcając braterstwu polsko-jugosłowiańskiemu i na tle polskich stosunków porozbiorowych nakreślił działalność Sienkiewicza jako budziciela świadomości narodowej.

Z kolei prześliczną mowę wypowiedział p. Nusić. Polska przyjmuje dziś — mówił czcigodny mówca — wielkiego swego Syna, zgasłego w przedwieczorze dnia Wyzwolenia. Od Karpat po brzeg bałtycki płynie dziś pieśń nie smutku, ale ta, która była na ustach padających w dobie walk niepodległościowych — zastępów bohaterskich. Zadrgają dziś fale Wisły, Odry i Warty, zaszumią wierchy czarownych Tatr, wsłuchają się w pieśń, która wionie przez całą Polskę dostojne grody stare i duchy wielkich w narodzie mężów, których kości spoczywają w wawelskich kryptach. Uciszy się cała ziemia polska, bo dzień powrotu jej Syna — to nie dzień smutku, ale chwały i dumy bratniego narodu. Twarda wiara w wyzwolenie jego stała się dogmatem narodowym, w obronie którego jedni walczyli orężem, drudzy piórem, żeby niem dźwignąć ducha a wrogom rzucić odpowiedź, że zginąć nie może naród, który wydał z pośród siebie Sienkiewicza. Dziś głęboki zanosimy pokłon wielkiemu Synowi bratniego nam polskiego narodu, u Jego sarkofagu okazując nie smutek, ale miłość, którą zawsze żywiliśmy względem Polski, a którą będziemy w przyszłości jeszcze bardziej wzmacniać i bratnie węzły zacieśniać. Chwała Sienkiewiczowi, chwała Polsce, która go dała ludzkości. Po trzykroć chwała!

Z kolei dłuższe uwagi działalności pisarskiej Sienkiewicza — poświęcił prof. dr. Kneževič zajmując się przedewszystkiem powieściami historycznemi, tak bardzo w Jugosławji popularnemi, które wiodły naród polski na drogę poczuć własnej siły — jak czyni to nasza poezja w dobie wyzwolenia. Prof. dr. W. Witeźica mówił następnie o „Quo vadis". Zakończyła uroczystość część koncertowa, w której arje „Halki" — wywołały na sali prawdziwy entuzjazm.

Obchody belgradzkie ku czci Sienkiewicza miały przebieg prawdziwie uroczysty, podniosły. Były wylewem uczuć naszego jugosłowiańskiego narodu wobec bratniej Polski, z którą nas tyle wiąże węzłów silnych, nierozerwalnych.

JACKIE COOGAN
6891
w najnowszej i najlepszej swej kreacji pod tytułem
„DZIECKO CYRKU"
wkrótce w APOLLO.

Sienkiewicz a „Wyzwolenie".

II.

Omówiliśmy wczoraj historyczne fałsze artykułu „Wyzwolenia". Dalej mówi artykuł.

„Każda stronnica „Ogniem i mieczem" zieje pogardą i nienawiścią do chłopstwa, chamstwa, do czerni. Sprośny pijak Zagłoba, czy rycerz Skrzetuski, czy ruchliwy Wołodyjowski lub świątobliwy Podbipięta, to wszystko żandarmerja szlachecka, szlachecka ekspedycja karna przeciwko zbuntowanym chłopom".

To znowu fałsz literacki.

Każdy bowiem, kto uważnie czytał tę książkę i przyswoił sobie jej treść przyznać musi przedewszystkiem, że Sienkiewicz nie stanął w niej ani po jednej ani po drugiej stronie, lecz jedynie i wyłącznie opowiedział się przy Rzeczypospolitej, w której zwycięstwie przewidywał możność słusznego zadośćuczynienia prawom i pragnieniom obu stron, tak jak w jej klęsce, widział nieszczęście dla obojga.

Czy pogląd ten jest słuszny i czy dalszy rozwój dziejów go potwierdził, niech poświadczą zgliszcza kwitnących wsi i miast, tysiące trupów i w tatarski jasyr wziętych niewolników, a w rezultacie osłabienie Rzeczypospolitej, niewola Ukrainy, z której dotychczas czas wyzwolić się nie może.

Jakkolwiekby jednak sąd o tem wypadł w niczem nie wpłynie on na pojęcia objektywności, jakie w konflikcie tym zajął Sienkiewicz.

A stojąc na tem pośredniem stanowisku, zachowuje on wprost nadzwyczajny umiar w literackim przedstawieniu działań stron obu, i nieszczędząc bardzo tragicznych barw, sięgających do największej pod względem artyzmu wysokości, jaką zna światowa literatura, ani jeden raz i ani przez chwilę nie daje upustu własnym namiętnościom, czy to we formie nienawiści, czy też gloryfikacji okrucieństw.

Nieraz wprawdzie znajduje się u niego bardzo silne słowa krytyki i potępienia nawet, są one jednak tak równomiernie po obu stronach rozłożone, że stanowią one dla nich obojga silny grunt, na którym, właśnie przez Sienkiewicza postawione, są one w stanie bez jakiejkolwiek sugestji autora, tak oddziałać na czytelnika, że ten może wyrobić sobie zupełnie objektywny sąd o ich winie i słuszności.

Posłuchajmy słów jakie wkłada Sienkiewicz w usta Chmielnickiego w jego rozmowie ze Skrzetuskim:

„Piekłem mnie straszysz, o prywatę i zdradę pomawiasz, a skądże wiesz, jeśli własne tylko krzywdy mścić będę?

Gdzieżbym to znalazł pomocników, gdzie owe tysiące, które się już za mną opowiedziały i opowiedzą, gdybym jeno własnych ucisków chciał dochodzić? Spojrz co się dzieje na Ukrainie? Hej! ziemia bujna, ziemia matka, ziemia rodzona! A kto w niej jutra pewien, kto wiary nie pozbawion, z wolności nie obrany, kto w niej nie płacze nie wzdycha? Sami jedno Wiśniowieccy, a Potoccy, a Zasławscy, a Kalinowscy, a Koniecpolscy i szlachty garść! Dla nich starostwa, dostojeństwa, ziemia i ludzie, dla nich szczęścia i złota wolność, a reszta narodu ręce we łzach do nieba wyciąga, czekając bożego zmiłowania, bo i królewskie nie pomoże!"

A słów tych nie można uważać jedynie za apologję swego postępowania jaką wygłasza Chmielnicki. Są one również własną Sienkiewicza krytyką ówczesnych stosunków, które wprawdzie nie wyłącznie, w znacznej jednak mierze przyczyniły się do owej katastrofy, jaką był bunt Chmielnickiego.

I gdzież w nich słowa nienawiści pogardy, gdzie to popieranie szlacheckich gwałtów i niesprawiedliwości, o co pomawia Sienkiewicza Wyzwolenie?

A posłuchajmy słów, które wkłada Sienkiewicz w usta owego tytanicznego wielmoży, jakim uczynił ks. Wiśniowieckiego.

Scena to walki dusznej między głosem prywaty, doradzającej mu działanie na własną rękę, a głosem sumienia, nakazującym mu posłuszeństwo rozkazom króla:

„Co czyni szlachta, która do niego, zamiast do regimentarzy ciągnie? Prawo depce. Co czyni wojsko? dyscyplinę łamie. I on obywatel, on żołnierz ma stawać na czele bezprawia? ma je swoją powagą okrywać?"

I dalej, gdy jawi się przed nim obraz słabości i niedołęstwa Ojczyzny:

„Ach! to właśnie duma i ambicja magnatów, to czyny na własną rękę, to samowola tego przyczyną.

Wróg najgorszy to nie Chmielnicki, ale nieład wewnętrzny, ale swawola szlachty, ale szczupłość i niekarność wojska, burzliwość sejmów, niesnaski, rozterki, zamęt, niedołęstwo, prywata, niekarność, niekarność przedewszystkiem!"

Czyż można dosadniej napiętnować stan rzeczy w Polsce, jaki dzięki samowoli magnatów i szlachty wówczas w niej panował?

Czyż nie jest to najstraszniejszem oskarżeniem szlachty które jaskrawością przedstawienia dosięga tragizmu tego najstraszniejszego, najbardziej ściskającego serce i dławiącego gardło obrazu, jakim jest Sejm grodzieński Matejki!

I tylko ta gorąca, bezgraniczna miłość Ojczyzny, jaka dzięki geniuszowi tych obu mistrzów z dzieł ich bije, i jest ich zasadniczą myślą, sprawia, że obok piołunowej goryczy, czerpiemy z nich naukę, siłę do czynu i nadzieję lepszej doli.

Lecz posłuchajmy innego ustępu, jednego z najpiękniejszych w książce, w którym potężny, nad ludzką miarę stworzony duch Sienkiewicza, tak się wczuł w wszechludzki tragizm, jaki cechuje każdą wojnę, jakąby ona była, iż wznosi się na najwyższe szczyty objektywizmu, i swym dusznym bolem, swoją chrześciańską miłością, obejmuje zarówno swoich rodaków, jak i ich wrogów.

Malując swem mistrzowskiem piórem obraz pola bitwy, mówi on:

„Słyszano jakieś rozpłakane głosy powietrzne, jakieś ogromne westchnienia, od których włosy stawały na głowie i jakieś jęki. Ci co mieli ledz w tej walce i których uszy otwarte były na zaziemskie wołania, słyszeli wyraźnie jak dusze polskie odlatując wołały: „Przed oczy twoje Panie, winy nasze składamy!, a zaś kozackie jęczały: Chrystu, Chrystu pomiłuj!" — bo jako w bratobójczej wojnie poległe, nie mogły wprost do wiekuistej światłości ulecieć, lecz przeznaczonem im było lecieć gdzieś w dal ciemną i płakać i jęczeć po nocach, dopóki odpuszczenia wspólnych win i zapomnienia i zgody u nóg Chrystusowych nie wyżebrzą".

Czyż tak przemawia pogarda i nienawiść?

Więc jakiż jest język miłości i przebaczenia?

Zaprawdę! Ohydniej bezczelniej, a nawet podlej kłamać i spotwarzać jak to czyni Wyzwolenie, nie jest w stanie nawet szatan!

Lecz Wyzwolenie potrafi lepiej jeszcze!

Władysław Orobkiewicz.

—□—

Sprostowanie. W numerze wczorajszym wskutek błędu zecerskiego zostało „Wyzwolenie" nazwane pismem „lwowskiem" zamiast „polskiem".

Z ruchu wydawniczego

* **Stanisław Szober:** Zarys językoznawstwa ogólnego, zeszyt I. Wydane z warunkowo zwrotnego zasiłku wydz. nauki Min. WR. i OP. Skład główny w Kasie pomocy dla osób pracujących na polu nauki im. J. Mianowskiego. Warszawa 1924, str. 228 in 8-o.

Język — to najcenniejszy skarb narodu, niezawsze jednak i nie wszędzie należycie pielęgnowany, a przedewszystkiem... rozumiany zgłębiony w swej przedziwnej budowie. Niekoniecznie bowiem zna język, kto nim włada i nie wszyscy zresztą władamy językiem w równym stopniu. Języka trzeba się ciągle uczyć, bo po pierwsze dziedzina jego jest ogromnie rozległa, powtóre język żyje, rozrasta się, doskonali, a więc ulega przemianom. Językoznawstwo w Polsce ma za sobą lat niewiele, ale dorobek na tem polu mamy już bardzo znaczny. I mamy wybitnych uczonych, którzy są prawdziwą chlubą nauki polskiej, że wymienimy choćby najznakomitszych prof. Brücknera, Rozwadowskiego, Nitscha. Niektórzy obok ścisłej wiedzy, posiadają jeszcze talent popularyzatorski i do tych należy właśnie Stan. Szober, autor doskonałego podręcznika gramatyki języka polskiego. Obecnie wyszedł pierwszy tom jego pracy „Zarys językoznawstwa" w formie popularnej, przystępnej dla każdego średnio wykształconego Polaka. W tomie opracował autor głównie „Podstawy psychologiczne języka". Wykład przejrzysty, jasny, przekonywujący, przykłady dobierane bardzo trafnie. Trudno zresztą ocenić dzieło dokładnie, jeśli się zna tylko jego część, ale już z tej części widać, że praca prof. Szobera przyczyni się ogromnie do wyrobienia w szerszych kołach — umiłowani ojczystej, do pielęgnowania jej piękna. Szczególnie zalecić można publikację naszej młodzieży szkół średnich i akademickich. (kr.)

* **Dr. Kazimierz Krotoski.** Dzieje powszechne. Tom I. Dzieje starożytne. Wydanie trzecie, z 38 ilustracjami. Lwów, 1925. Księgarnia Naukowa. Str. 332 in 8-o.

Nauka historji w szkołach średnich uległa w ostatnich czasach prawie gruntownej zmianie. Niema już dziś gołosłownego „wykładu", profesora, notatek, kucia „stąd dotąd". Podstawą tej nauki dziś jest mapa, ryciny, teksty zabytków i oczywiście wykład, ale krótki, jasny, zwięzły, wolny od balastu podawniowego, od bajek, oparty dosyć często na wnioskowaniu uczniów, na samodzielnem ich dociekaniu prawdy dziejowej, itd. Do tej metody właśnie dostosowany jest podręcznik Krotowskiego. Zawiera on przejrzysty wykład, doskonale dobrane ryciny, zbiór najważniejszych tekstów źródłowych oraz po każdym rozdziale szereg znakomicie sformułowanych zagadnień, zmuszających ucznia do samodzielnego myślenia. Balast dat ograniczony, jak również autor wyeliminował z tekstu i osobno pomieścił mitologię. Strona zewnętrzna podręcznika bardzo staranna. (kr.).

* **Dr. Grzywo-Dąbrowski. „Zarys medycyny sądowej".** Nakład Książnica-Atlas. Lwów. 1924.

W wydaniu Książnica-Atlas ukazała się książka pt. „Zarys medycyny sądowej" napisana przez W. Grzywo-Dąbrowskiego, profesora medycyny sądowej Uniw. warszawskiego. W książce tej autor omawia wszystkie działy medycyny sądowej, z wyjątkiem psychopatologji. Do podręcznika dołączony jest atlas, zawierający 62 ilustracyj i dwie tablice barwne.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie!

JWPanu Prof. **Dr. Schrammowi Hilaremu** oraz pp. **Asystentom Dr. Hilarowiczowi, Dr. Łaskownickiemu, Dr. Grucie i Dr. Dobrzanieckiemu** wyrażam gorące słowa podzięki za wykonanie 2 ciężkich operacji mej żonie, która uległa ciężkiemu okaleczeniu w wypadku automobilowym.

n6807 **Stefan Tarczyński.**

Walka o tytuł.

Do łaski marszałkowskiej został nareszcie wniesiony projekt pragmatyki nauczycielskiej, otrzymały go też do przedyskutowania organizacje nauczycieli wszelkich kategoryj szkół. Ma on wiele takich punktów, na które nauczycielstwo łatwo się zgodzi a między innemi jest np. jeden, bardzo ciekawy. Idzie o tytuł profesora. W projekcie niema wcale tej nomenklatury, widocznie redagował go zwolennik systemu rosyjskiego, gdzie tytuł profesorski przysługiwał wyłącznie stabilizowanym uczonym na katedrach uniwersyteckich, a nauczyciel szkół średnich miał urzędowy tytuł „uczytjel gimnazji".

W kwestji tej zabrał głos w ostatnim numerze organu T. N. S. W. pt. „Sprawy Towarzystwa" p. Dominik Zbierski z Wielkopolski i z antykultu je go cytujemy takie oto trafne argumenty:

„Rzecz dziwna, że w państwie praworządnem, w państwie ładu i porządku, trzeba walczyć o postulaty, wynikające właśnie z poczucia praworządności, a potrzeba walczyć, bo profesor w Polsce niema tego stanowiska, jakie mu się należy.

„Przepisy Komisji Edukacyjnej wyznaczały stanowi nauczycielskiemu zaszczytne stanowisko, dając prawnie za bezpieczone tytuły „profesora poezji i wymowy", „profesora nauk matematycznych" itp. Państwa zachodnio-europejskie nadają tytuł profesora szkół średnich tym nauczycielom, którzy mają studja uniwersyteckie i przepisane egzaminy. W państwach: austrjackiem i pruskiem profesorowie gimnazjalni mieli powagę i znaczenie (w Niemczech na równi ze stanem sędziowskim), tylko sfery lewicowe w Polsce, żonglujące bezustannie wyrazem „demokracja", suggerują rządi, a ten znów daje się suggestjonować tem łatwiej, że przecie poobsadzał szkoły średnie ludźmi bez wykształcenia akademickiego i że pozwala ciągle na zakładanie w różnych dziurach prowincji nowych „gimnazjów", które pod względem naukowym i doboru sił stoją poniżej dobrej szkoły wydziałowej".

Profesor, przepraszam, nauczyciel Zbierski twierdzi tedy:

„Rząd polski (nie wiem jakiem prawem) odebrał nam tytuł profesora, tytuł, który ma ważne znaczenie społeczne i moralne, tytuł, który się nam należy, że względu na charakter, wykształcenie akademickie i stanowisko. Tytuł profesora jest ważnym czynnikiem wobec społeczeństwa i ważnym momentem psychologicznym wobec młodzieży". Tu nie chodzi więc o czczy tytuł, lecz o ład w hierarchji społecznej, a przedewszystkiem wzmocnienie powagi stanu".

Autor podaje w końcu projekt, według którego nauczyciel miałby prawnie zabezpieczony tytuł: 1) 4-letnie studja uniwersyteckie; 2) egzamin uniwersytecki; 3) conajmniej 3-letnia służba i 4) stanowisko etatowe.

My ze swej strony dodajemy, że postulaty te są najzupełniej słuszne, chociaż na pozór rzecz błaha. T. N. S. W. lekceważyć ich nie będzie. Zniesienie tytułów naukowych jest usprawiedliwione może w Rosji sowieckiej, ale nie u nas. Dlaczegoż zresztą rząd nie znosi tytułów takich, jak „sędzia", „inżynier", „ksiądz", „doktor", „dyrektor", „wizytator", „inspektor", „radca" itp.?

Niewątpliwie chaos wytworzyło i samo społeczeństwo. Czyż w praktyce słyszał kto kiedy, aby do nauczyciela szkół średnich odzywała się młodzież, czy ktokolwiek z rodziców „panie nauczycielu"? Ba nawet w całej Małopolsce na wsi chłop inaczej o swoim nauczycielu się nie wyraża, jak tylko „pan profesor".

I zdaje się nam, że właśnie wprowadzenie urzędowego tytułu dla osób z pełną kwalifikacją byłoby bardzo pożądane obecnie, gdy, jak słusznie zauważa autor, za wiele mamy ludzi nieukwalifikowanych na stanowiskach nauczycieli szkół średnich. Byłaby pewna segregacja i nie generalizowanoby nie raz przykrych zarzutów z racji nieuctwa czy „domowego wykształcenia" panów „profesorów... iure caduco".

A zresztą nie wiemy, dlaczego rząd miałby się opierać, wszak tytuł nic nie kosztuje, a tytuł chyba zdobyty pracą. Może on być też zachętą do tej pracy, podniętą dla tych, którzy mogliby „kończyć studja", a nie chcą. **(kr)**

KREW NA PIASKU
W głównej roli
Rudolf VALENTINO
wkrótce w APOLLO
6890

Zbójeckie historje z Wołynia.

Podczas gdy nad granicą bolszewicką obywatel nie jest pewny życia i mienia, gdy pastwą band, napływających z za kordonu, pada znojny owoc pracy, częścią rabowany, częścią puszczany z dymem pożarów, w głębi kraju rozgrywają się harce, które i niecierpliwią i oburzają i śmieszą.

Bo ludzie, terroryzowani przez bandytów, stargawszy nerwy do szczętu przytłoczeni męczącem poczuciem bezsilności, opuszczają wreszcie ręce i zaczynają śmiać się śmiechem skazańca, prowadzonego pod mur. Cóż innego ma robić obywatel, który z powodu nieurodzaju niema ziarnka zboża na sprzedaż, pieniędzy na zapłacenie podatku, nie zdobędzie przez sprzedaż bydła, czy koni, bo nikt ich kupić nie chce, a tu przychodzi nakaz płatniczy od herszta bandy zbójeckiej Domańskiego! Drugi rząd chyba? I to bardzo energiczny, bo „podatek" swój wyegzekwuje kulą!

Całe historje opowiadają o tym Domańskim, trapiącym dziś powiat horochowski i włodzimierski, ostatnio zaś także dubieński. Pochodzi to indywiduum z Będzina, był funkcjonarjuszem policji państwowej, okradł swego komendanta, który mu przebaczył, lecz kiedy później ośmielony przebaczeniem zaczął okradać kolegów, komendant zrobił użytek z tego i Domański powędrował do kryminału. Wyszedłszy w pół roku później z więzienia powiedział sobie: „teraz wypada mi chyba iść do lasu".

I poszedł.

Obecnie włóczy się z bandą i poprawia ustrój społeczny. Przychodzi do gospodarza, który ma kilka krów i pyta:

— Ile masz krów?

— Pięć — odpowiada rolnik.

— Wdowa na końcu wsi niema żadnej, pośli jej jedną — rozkazuje bandyta i dodaje:

— A pamiętaj, żebyś nie zapomniał!

W popularności kocha się bardzo. Gdzie przyjdzie, przedstawia się zawsze: Domański jestem. Gospodarzowi, u którego raczy zanocować, poleca na odchodnem:

— Pamiętaj, byś zaraz po moim odjeździe doniósł o mnie policji, żeby cię nie karali.

Policja jest też zawsze dokładnie poinformowana, gdzie Domański przebywa, co porabia, z kim co mówił, gdzie i kiedy zagości.

Zdarza się, że obywatel dostaje od policji zawiadomienie, że wtedy a wtedy przyjedzie do niego Domański. I sprawdza się. Ale bandyta nie zostaje ujęty.

Jeśli jest w dobrym humorze, bywa łaskaw dla ludzi. Spotyka raz chłopa, idącego do miasta i dowiaduje się, że chłop idzie na zakupy, bo chrzciny urządza.

— A pieniądze masz? — pyta Domański.

— Mam parę złotych — odpowiada chłop.

— No, masz tu 50 złotych i nakup dużo wódki, by ludzie bawili się. Ja także przyjdę na chrzciny.

I rzeczywiście przychodzi opryszek na chrzciny wraz z towarzyszami, trzyma dziecko do chrztu i bawi się wesoło, jak ptak.

Za parę dni spotyka chłopa i pyta troskliwie o zdrowie dziecka.

Naogół szasta pieniędzmi z królewską hojnością i wydaje znacznie więcej niż „zarabia" z rabunku. Kto pokrywa deficyty, nie trudno odgadnąć.

Przed rokiem miał dwóch pomocników i polował przeważnie na żydów i policję. Dzisiaj ma już siedmiu podkomendnych, z którymi też poczyna sobie coraz śmielej i coraz groźniej. Znamienne jest, że dotychczas rabował przeważnie broń. Ale biada śmiałkowi, który broń zataił. Bandyta rozprawia się z nim w krótkiej drodze.

Policjanci chodzą zdenerwowani i bezradni, bo zanim który z nich dosięgnie Domańskiego, pada ranny od celnej kuli bandyckiej. Sam Domański z zuchwałym gestem wysyła do policji „wezwania", by przeciw niemu wysyłano tylko kawalerów, a nie żonatych, bo żal mu bardzo, gdy żona i dzieci płaczą na pogrzebie.

To też policja ma przed nieuchwytnym bandytą taki respekt, że gdy Domański śpi w jednej chacie, posterunkowi ścigający go, siedzą całą noc w trzeciej chacie i pościg kontynuują dopiero w jakiś czas po odjeździe pana Domańskiego.

Obok Domańskiego grasuje we wspomnianych powiatach niejaki Szyba, były policjant z Radziechowa, niejaki Szpak, a wreszcie pewien „Wojtek z Krakowa", który wszędzie rozgłasza, że do bandytyzmu popchnęły go wypadki listopadowe.

Może raczej **zachęciły go,** bo patrzył jak wolno w Polsce bezkarnie strzelać do policji i wojska.

Te wszystkie Szyby, Szpaki i Wojtki są jeszcze uciążliwsi, bo częściej zabijają ludzi, męcząc ich przytem godzinami.

O jednym z tych draniów wyraził się pewien sołtys, że buja na wolności, bo policja jest niedołężna, lecz on, t. j. sołtys, ująłby go. W parę dni później — gdy ludność wsi była w polu — zjawia się u sołtysa bandyta wraz z towarzyszami, oświadcza, że przyszedł osobiście, by sołtys go szukać nie potrzebował i rzuca się na gospodarza. Bili go przez parę godzin, aż go na śmierć utłukli. Trup przedstawiał straszny obraz masakry. Mieszkanie zostało zdemolowane.

Do czego to wszystko prowadzi? Obywatelstwo terrorem zmusza się do opuszczania swych warsztatów pracy, ciemna zaś ludność wiejska ulega deprawacji. Kręci się bezkarnie taki bandyta z wielkopańskim gestem szczodrobliwości, chodzący dowód, że bezprawie, to rzecz bezkarna, a za praworządność dostaje się kulą w łeb, pęta się po wsiach jeden i drugi poślina z szesnastki czy Wyzwolenia i psy wiesza na władzach polskich i Polsce, potulnie słucha tych wymyślań obecny na wiecu pan starosta lub urzędnik starostwa, a chłop rozumuje:

— Widno większy on pan od starosty, ten poseł, kiedy mu wolno tak gadać i trzeba słuchać pana posła. Bo jakby on nie mówił prawdy i władzy nie miał, toby go nawiernio w turmu zamknęli, jak sobaku proklatoju. Za carskich czasów nie mówili tak.

A społeczeństwo polskie patrzy bezsilnie, jak ugór, zroszony polską krwią i potem, ryją wściekłe krety, na żołdzie szatana. **(k)**

Kronika przemyska.

Przemyśl, 4. listopada.

Dziesięć lat temu... Minęły trzy — cztery tygodnie takie jakieś blade, bez wyrazu, jak twarz, na której płaszczyznach przechadza się mimochodem lęk czy strach... a tam w głębi, w jakimś ciemnym zakątku duszy przyświeca promyk nadziei... Minęło pierwsze oblężenie i zdawało się, że zło minęło... Tymczasem... Dnia 3. listopada 1914 r. na murach miasta nozlepiona odezwa starosty Żelewskiego... „wobec polecenia komendy twierdzy wzywa się zatem ludność cywilną, aby natychmiast Przemyśl opuściła"... Zachodzi obawa głodu"... „Ludność zostanie odwiezioną do Moraw, gdzie znajdzie zajęcie i utrzymanie". „...Ostatni pociąg ewakuacyjny odjedzie jutro o godzinie 4 popołudniu"... Ostatni pociąg... jakby głos sygnaturki cmentarnej... Ostatni pociąg... wyjechał z Przemyśla a za dni kilka byliśmy po raz drugi oblężeni.

Sąd i opinja. Onegdaj zapadł wyrok w procesie przeciw dr. Steinhardtowi, oskarżonemu o czynne targnięcie się na dr. Rosenzweiga, prowadzącego izr. metryki. Znieważenie nastąpiło na tle urzędowem i w czasie urzędowania. — Dr. Steinhardt został skazany na 21 dni aresztu, zamienionego na 630 zł. grzywny. Prokurator Szymański zgłosił odwołanie od wyroku i kary. Rozprawę prowadził s. s. o. Krogulecki, bronił oskarżonego dr. Mater

Z urzędu najmu. Jak się dowiadujemy spory lokatorskie, które wpływają do urzędu najmu bywają obecnie likwidowane w tempie przyśpieszonem, dzięki systematycznej pracy s. s. o. Terlikowskiego i Bohosiewicza. Praca ta zasługuje tembardziej na uznanie, jeśli się zważy, że urząd najmu przez długi okres czasu był prawie nieczynny i mnóstwo skutkiem tego nagromadziło się spraw niezałatwionych.

O lekarza Polaka dla Dubiecka. Skutkiem śmierci śp. dr. Benonego zostało Dubiecko, miasteczko obok Przemyśla bez lekarza-Polaka. Zwracamy uwagę na to lekarzom-Polakom, by któryś z nich zdecydował się osiąść w Dubiecku, zwłaszcza, że praktyka tam jest korzystna bo samo miasteczko i okolica są bogate. Pomieszczenie tymczasowe znaleźćby mógł kandydat w mieszkaniu zmarłego, które wdowa z chęcią by oddała do dyspozycji.

Walne Zebranie T. N. S. W. Na nadzwyczajne walne zebranie TNSW w Warszawie wyjechał w imieniu tutejszego Koła prof. Jan Smolka.

Sprawa generała Latinika. W związku z interpelacjami w Sejmie a na zarządzenie gen. inspektora Majewskiego bawiła w Przemyślu specjalna Komisja, na czele której stał gen. dyw. Pogorzelski a nie gen. Żeligowski, jak o tem donosiły niektóre pisma. Zadaniem jej było ustalenie istotnego stanu sprawy. W niedzielę przesłuchiwała komisja pp. Grochową, Stieberową, Styfiego i Zajączkowskiego, jako członków delegacji, która była u gen. Latinika w sprawie uroczystości legjonowej. Komisja badała ponadto akta procesu prasowego w sprawie konfiskat N. Głosu przemyskiego w związku z omawianą sprawą. W poniedziałek wyjechał gen. Latinik do Warszawy.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu **Drowi Swiętosławowi Baleyowi** b. sekundarjuszowi szpitala powsz. składa najgłębsze podziękowanie oraz wyrazy uznania za udzielaną nader umiejętną i troskliwą pomoc lekarską w 3-letniej chorobie serca najukochańszej żonie, matce i babce śp. Marji. 6892n

Rodzina Gawalewiczów.

Wyjaśnienie w sprawie Teatru w Łucku.

Prezydent miasta Łucka p. Zieliński przysyła nam w związku z onegdajszą naszą wzmianką o teatrze łuckim wyjaśnienie, którego istotny ustęp przytaczamy z prawdziwą przyjemnością:

„Stwierdzam że kontrakty zostały zawarte dopiero w dniu 30 października br., a wszelkie poprzednie działania były bez znaczenia i nie zobowiązujące. Dyrektorem Teatru został p. Stanisław Ordon, były prezes lwowskiego gniazda Z. A. S. P., reżyserem zaś p. Raczka - Sowiński. Sekretarza nie mianowano żadnego, bo na to nowa placówka w tak trudnych, jak kresowa, stosunkach, nie może sobie pozwolić. Zaś p. Cudnowski zrezygnował z administracyjnego kierownictwa dnia 27 października. — Zieliński, prezydent m. Łucka".

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 listopada

TEATR WIELKI.

Środa 5 listopada „Komisarz sowiecki" 50 proc. zniżka.
Czwartek „Faust".
Piątek „Tosca".
Sobota, o godz. 3 popoł. „Panie Kochanku". (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.)

TEATR MAŁY.

Środa 5 listopada „Prawo pocałunku".
Czwartek „Prawo pocałunku".
Piątek „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 5 listopada „Pajacyk".
Czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy".
Piątek „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana. (Premiera.)

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Od niedzieli, 19 bm., wystawy art.-malarzy St. Kopystyńskiego, J. Pieniążka, M. Reyznera, M. Ruzamskiego i K. Rutkowskiego (gmach Muzeum Przemysłowego). 6860

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 15 listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratorom, którzy do 16 b. m. nie odnowią prenumeraty za listopad i nie wyrównają wszystkich zaległości.

—⊙—

— **Dzisiejsza tj. środowa 50 prc. zniżka** w teatrach. Przypominamy, że dziś w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości obowiązuje 50 prc. zniżka. Naturalnie, że abonament również jest ważny.

— **„Hrabina Marica"** Emeryk Kalman operetką tą można śmiało powiedzieć zawojował światową publiczność teatralną. Od szeregu miesięcy teatry niemieckie, węgierskie, czeskie, rumuńskie itd. grają „Hrabinę Maricę" z olbrzymim sukcesem tak kasowym jak i artystycznym. Nasz Teatr Nowości przygotował się również bardzo starannie do jej wystawienia a reżyser Kuligowski, który tyle ma zasług na polu eksperymentów operetkowych, rozwinął cały zasób swego doświadczenia artystycznego i talentu, by tylko sprostać zadaniu. Najlepsze nasze siły biorą udział w przedstawieniu, stronę zaś dekoratywną specjalnie przygotowali Z. Balk i K. Mackiewicz. Zwłaszcza jedna kwestja była trudna do rozwiązania na scenie Teatru Nowości a mianowicie błyskawiczna zmiana dekoracji, co jednak naszym artystom-dekoratorom i technikom udało się bardzo dobrze rozwiązać. Muzycznie operetka ta nastręczała również wiele trudności, to też kapelmistrz Serédyński włożył w przygotowanie dużo pracy. W piątek ujrzymy wyniki tej wspólnej pracy na premierze, która budzi tak duże zainteresowanie.

—□—

— **Ze Związku Lud.-Nar.** Posiedzenie Komisji Gospodarczej odbędzie się 7 bm. w piątek, o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Pańskiej 11. Wszystkich członków tej Komisji i chętnych do współpracy uprasza się o punktualne przybycie.

— **Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.** „Wszechświat a człowiek". Odczyt Prof. Dra Fulińskiego pt. „Mechanizm życia" odbędzie się dziś, tj. we środę, 5 bm., w sali Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska 7, o godz. 7 wiecz.

W sobotę, 8 bm. odczyt Prof. Dra Ernesta „Jak powstał świat".

— **Rozwój.** Dziś zebranie w sali Zw. L.N. przy ul. Pańskiej 11. Referuje prof. Wolańczyk. Ze względu na interesujący temat prosimy o liczny udział.

— **Rektorat Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego** we Lwowie zamiast wieńca na trumnę śp. Prezydenta Izby Handlowo-Przemysłowej Leopolda Baczewskiego złożył na Bratnią Pomoc Studentów W. S. H. Z., której śp. Zmarły był członkiem honorowym i opiekunem, kwotę 100 zł.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie,** 29-te posiedzenie naukowe odbędzie się 7 bm. o godz. 18 w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) Dr. W. Janusz: Uwagi anatomiczne nad patogenezą ropni przy- i około-nerkowych. Pułk. Dr. R. Węglowski: Uwagi kliniczne nad ropniami przy- i około nerkowemi.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji II i III klasy na dworcu kolejowym w Rawie Ruskiej.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dn. 25 listopada 1924, godzina 12 w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3 A, parter, drzwi Nr. 6. a także w Urzędzie stacyjnym w Rawie Ruskiej. 6874

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji II i III klasy na dworcu kolejowym w Samborze.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dn. 21 listopada 1924, godzina 12 w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3 A, parter, drzwi Nr. 6, a także w kolejowym Urzędzie ruchu w Samborze. 6871

— **Konkurs na wiersz.** Krakowskie Koło Art.-Lit. Heljon ogłasza konkurs na wiersz na Akademję ku uczczeniu 75-lecia Chopina. Jury stanowią: Dr. M. Grafczyńska, Prof. Dr. Ign. Chrzanowski i K. H. Rostworowski. Nagrody dwie: I. 100 zł., II. 50 zł. Termin nadsyłania wierszy do 20 listopada włącznie. Zachowane muszą być wszystkie warunki konkursowe t. zn. utwór opatrzony godłem wraz z zamkniętą kopertą z nazwiskiem i adresem autora należy nadsyłać pod adresem: Dr. M. Grafczyńska, Kraków, ul. Batorego 22.

— **Z Bibljoteki Słuchaczów Prawa.** Po kilku latach przerwy przystąpiła Bibljoteka Słuchaczów Prawa, Tow. samopomocowe, do wydawnictwa skryptów do I rocznego egzaminu, chcąc ułatwić kolegom naukę. Skrypta w części nowo opracowane na podstawie wykładów, postawione na poziomie egzaminacyjnym, będą wypożyczane za minimalną w obecnych stosunkach kwotę i to w 2 ratach. Po wydaniu skryptów do I egzaminu, przystąpi B. S. P. do wydawania skryptów na wyższe lata. Prócz tego B. S. P. załatwia wszelkie zamówienia kolegów miejscowych i zamiejscowych na jakiekolwiek podręczniki jak i broszury naukowe, potrzebne do pracy seminaryjnej, z 10 prc. opustem, również poleca własne nakłady z opustem 25 prc. dla członków Tw. Wpisy na członków, zamówienia na skrypta, deklarowanie godzin pracy w drukowaniu skryptów oraz wszelkie informacje udziela Bibljoteka Słuchaczów Prawa w godzinach urzędowych od 17—19 codziennie, gmach Uniw., Mickiewicza 5 a, parter.

— **Pogrzeb śp. Albiny Zagórskiej** odbędzie się dzisiaj, o godz. 2 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Akademja żałobna** ku czci śp. dyrektora Dr. Konstantego Wojciechowskiego odbędzie się staraniem Sekcji polonistycznej T. N. S. W. we Lwowie w niedzielę, 9 bm., o godz. 11 przedpoł. w auli gimnazjum im. St. Batorego we Lwowie z programem następującym: 1) Franciszek Ozięgły, prezes Okr. TNSW.: Słowo wstępne; 2) Stanisław Sobiński, Kurator O. S. L.: Ze wspomnień o Zmarłym; 3) Dr. Juljusz Kleiner. Prof. Uniw. J. K.: Konstanty Wojciechowski, jako badacz literatury polskiej; 4) Dr. Juljusz Bałicki: Nauczycielski trud Konstantego Wojciechowskiego; 5) Dr. Ryszard Skulski: „Język polski — wskazówki metodyczne" — synteza działalności Zmarłego. W przerwach odbędą się produkcje chóru uczennic II Seminarjum żeńskiego i uczniów II. Gimnazjum. Wstęp wolny — datki będą zużyte na fundusz wmurowania plakiety ku czci śp. dyrektora Dr. Konstantego Wojciechowskiego w auli gimnazjum im Kr. St. Batorego.

Z życia urzędników rachunkowych.

Onegdaj odbyło się w sali rozpraw Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie przy tłumnym udziale interesowanych Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku urzędników rachunkowo - kontrolnych, zajętych przy wszystkich władzach państwowych w Małopolsce.

Zgromadzenie otworzył prezes Związku p. Miłczanowski, poczem sekretarz Związku p. Humelicz i wiceprezes Bańcik wygłosili obszerne referaty o pokrzywdzeniu materjalnem i moralnem tej licznej rzeszy pracowników państwowych, o wykształceniu średniem

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie domagać się od Rządu:

1) ustalenia minimum egzystencji urzędnika w XII a nie — jak to ma miejsce obecnie w VIII stopniu służbowym i przeprowadzenia rewizji zaszeregowania;

2) zmiany tabeli stanowisk, ogłoszonej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 w tym kierunku, aby każdy urzędnik rachunkowo - kontrolny mógł osiągnąć — podobnie jak nauczyciel szkół powszechnych — VII stopień służbowy, urzędnicy zaś na kierowniczych stanowiskach VI, Naczelnik Wydziału VI względnie V stopień służbowy;

3) zmiany powołanego rozporządzenia co do cenzusu naukowego, aby od urzędników rachunkowo - kontrolnych wymagana była jako cenzus naukowy tylko ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości;

4) zmiany nowych tytułów urzędowych, przewidzianych w tabeli stanowisk dla urzędników rachunkowych, jako nieodpowiadających ściśle określeniu ich czynności urzędowych a przytem ubliżających ich godności i stopniowi inteligencji oraz bezwarunkowego pozostawienia w interesie służby nadal tytułu radców rachunkowych, przywiązanego do stanowisk w VII stopniu służbowym.

— **Zmarli we Lwowie.** Falczukówna Janina, córka służącej, 4 dni, Zielona 72; Rozwadowska Zofja, l. 16, Cłowa 3; Prigojy Marja, wd. po nauczycielu języka fr., l. 74, Kadecka 8; Hausknecht Salomea, żona urzędnika banku, l. 59, Krasickich 17; Vogelfaenger Berta, córka kand. adwok., 11½ mies., Bourlarda 3; Glueckmann Chaje Ruchla, bez zaj., l. 68, pl. Bernardyński 14; Steinhaus Ozjasz, agent handl., l. 48, Legjonów 21; Janko Mundel, córka robotnika młyn., l. 2½, Janowska 50; Damłowicz Józef, rob. dzienny, l. 25, Z. Bilińskich 9; Tarnopolski Michał, zarobnik, l. 47, szp. SS. Miłosierdzia; Drozdowicz Józefa, l. 52, Z. Zborowskich 1; Dowkowicz Bazyli, em. urz. kolej., l. 70, Chorążczyzna 24; Eisele Natalja, bez zaj., l. 74, Listopada 26; Tepper Izak, buchalter, l. 42, szp. powsz.; Katz Jetty, żona dorożkarza, l. 30, pawilony zakaźne; Strasser Marja, przy opiekunie, l. 12, szpital św. Zofji; Eisenberg Freidel, żona kowala lat. 55, św. Kingi 8; Kochański Józef Marjan, porucznik, l. 28, Wojsk. szp. okręg.; Czołowska Jadwiga, l. 16, szp. św. Zofji; Gawalewiczowa Marja, żona em. prof. gimn., l. 72, Łąckiego 8; Turkiewicz Józefa, bez zaj., l. 24, Gabryelówka; Maksymyszyn Wasyl, kierownik młynarski l. 26, pawilony zakaźne; Berkalski Piotr, syn gajowego, l. 12, szp. św. Zofji; Rechter Florentyna, wd. po dyrektorze fabryki l. 70, szpital SS. Miłosierdzia; Pacz Stefan, zarobnik, l. 24, szp. powsz.; Zadorożna Salomea, przy córce, l. 64, szp. powsz.; Liński Franciszek, 1 miesiąc, Zakład anatomji patologicznej; Prokopyszyn Franciszka, wd. po urzędniku pryw., l. 65, Szaszkiewicza 3; Frydrów Józefa, bez zaj., l. 69, Łokietka 6; Wojciechowski Piotr, uczeń VI kl. szk. real., l. 16, Instytut med. sąd. Michaliuk Mikołaj, syn zarobnika, 3 i pół l., Instytut med. sąd.; Legeżyńska Benigna, żona urz. pryw., l. 22, Zimorowicza 22; Brzyska Józef, murarz, l. 50, Zakład Bilińskich 9.

—o—

— **Komitet wojewódzki sprowadzenia zwłok Sienkiewicza** poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jaknajżywszego podziękowania tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do nadania uroczystościom Sienkiewiczowskim we Lwowie — charakteru podniosłej manifestacji narodowej. W szczególności Komitet dziękuje za poniesione trudy Najprzewielebniejszemu ks. Arcybiskupowi dr. Bolesławowi Twardowskiemu z Duchowieństwem, p. prof. hr. Leonowi Pinińskiemu za głębokie przemówienie na poranku, orkiestrze i chórom Towarzystwa muzycznego, jak również Tow. „Echa" za artystyczne produkcje, artystom opery paniom Helenie Lipowskiej i Franciszce Platówne-Rotterowej oraz pp. Romualdowi Cyganikowi, Michałowi Prawdzicowi i Wojnarowiczowi za cenny współudział w poranku, prof. Czesławowi Krzyżanowskiemu za wygłoszenie podniosłego i natchnionego wiersza, napisanego przez sędziwego poetę Stanisława Rossowskiego, artyście-malarzowi p. Stanisławowi Batowskiemu za ułożenie głęboko pomyślanych i wysoce artystycznych obrazów żywych, p. słuchaczkom Uniwersytetu i uczniom szkoły kadeckiej za cenny współudział w reprezentacji, dyr. teatru p. Czarnowskiemu za chętne oddanie Komitetowi całego aparatu teatralnego i za wszelkie zarządzenia, które umożliwiły odbycie poranku uroczystego na scenie teatru wielkiego, pp. radcy Daszkiewiczowi i Arturowi Schröderowi, pierwszemu jako administratorowi, a drugiemu jako generalnemu sekretarzowi teatru za ułatwienie Komitetowi przygotowania do reprezentacji a dekoratorom artystom-malarzom pp. Balkowi i Mackiewiczowi oraz niestrudzonemu inspektorowi sceny p. Stahlowi za wydatną współpracę w tych przygotowaniach. Paniom z „Narodowej Organizacji Kobiet" Komitet dziękuje za zajęcie się rozsprzedażą wiersza p. Rossowskiego.

—⊙—

— **Ile płaci się za przekaz na Wiedeń** w Banku Gospodarstwa Krajowego? — Za przesyłkę na Wiedeń kwoty 65'41 zł. pobrał BGK. Lwów nast. kwoty, wedle wystawionego rachunku z 23-go października 1924: Prowizja 1'00 zł., pod. obrot. 0'06 zł., nal. dew. 0'06 zł., koszta 1'25 zł., ced. fakt. 0'13 zł. Razem 2'50 zł. czyli 4'16 proc. wartości przesyłki. — Jesteśmy przekonani, że zakaz wolnym obrotem pieniężnym z zagranicą i konieczność używania zbyt drogiego pośrednictwa — nie przyczyniają się do poprawy stosunków pieniężnych. Pozatem z uwagi, że wszystkie banki dewizowe korzystają z tego przywileju, zbyt małe stąd zyski płyną do kas państwowych ze szkodą dla ogółu. Nadto skarb państwa traci bezpowrotnie należytości przesyłkowe przy normalnym obrocie opłacane.

— **Ruch czytelniczy** w Książnicy Publicznej TSL. przy ul. Fredry 3 we Lwowie w miesiącu październiku r. b. przedstawiał się następująco: Dni czynnych było 27. Czytelników na d. 1 października pozostało 956, przybyło w ciągu miesiąca 90, ubyło 39, pozostało na listopad 1007. Wypożyczających zgłosiło się 4437, czyli na dzień przeciętnie 165 (we wrześniu 154). Wypożyczonych tomów było w tym czasie 4955, czyli przeciętnie na dzień 184 (we wrześniu 175). Wpływy pieniężne przyniosły 1724'07 złotych, z tego na kaucje przypadało zł. 347'17, na abonament 1167'40, na wpisy 90, na wkładki członkowskie 121'—, na inne pozycje 44'50. Wypożyczanie książek odbywa się tylko w dni powszednie w godzinach od 10 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

— **Zakrycie Marsa przez księżyc** zajdzie dzisiaj, tj. d. 5 listopada w porze wygodnej do obserwacji. Początek zakrycia o godz. 9 min. 11, koniec o godz. 10 min. 16 wieczorem. Zakrycie wielkiej planety przez księżyc jest zjawiskiem rzadkiem. Będzie ono tym razem bardzo efektowne, gdyż Mars, pomimo że po sierpniowej opozycji znacznie już oddalił się od nas, zawsze jeszcze jasnością swą wyróżnia się pośród gwiazd, a nagłe jego zniknięcie na stąpi przy ciemnym, a więc niewidzialnym brzegu księżyca, który jest dwa dni po pierwszej kwadrze. Wyjście Marsa nastąpi z poza jasnej części księżyca. O ile pogoda dopisze, warto skorzystać z nadarzającej się sposobności, aby rzucić okiem na to, co się dzieje na niebie.

—⊙—

— **Pogrzeb śp. Leopolda Baczewskiego** odbył się wczoraj o godz. 2 popołudniu przy bardzo licznym udziale publiczności. W żałobnej ceremonji wzięli udział wszyscy przedstawiciele tutejszych władz: wojewoda, dowódca Okręgu Korpuśnego, prezydent i wiceprezydenci miasta, członkowie Izby handlowej i przemysłowej, sfery uniwersyteckie, radni, przedstawiciele przemysłu i handlu. Przed karawanem ze zwłokami, zaprzężonym w 4 konie, jechał rydwan z licznymi wieńcami. — Kondukt zatrzymał się przed Izbą handlową, gdzie ze specjalnie przygoto-

wanej mównicy pożegnał zmarłego wiceprezydent Izby Bolesław Lewicki, imieniem zaś Wyższej Szkoły dla Handlu zagranicznego, która zmarłemu zawdzięcza swe powstanie, rektor tej uczelni.

— **Nauka w szkołach od godz. 9 rano.** Wobec licznych petycji, Ministerstwo oświaty ma wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, mocą którego lekcje w szkołach w czasie od 1 grudnia br. do 1 marca rozpoczynać się będą o godz. 9 rano.

— **Unieważnione wybory do kahału.** Jak wiadomo w maju br. odbywały się wybory do kahału lwowskiego. Sjoniści, którzy z wyborów tych uczynili kwestię narodowościową, użyli wszelkich środków, by przeforsować swoich kandydatów. Agresywność ich doprowadziła do tego, że w niektórych kołach żydzi niesjoniści wstrzymali się od głosowania. I dzięki rozmaitym sztuczkom sjoniści uzyskali większość. Sprawa tych wyborów była rozpatrywaną na wczorajszem posiedzeniu magistratu, jako pierwszej instancji. Po referacie jednego z radców, uchwalono unieważnić wybory, dla braku wymogów formalnych, jak nieogłoszenie w należyty sposób listy komisji itp., a dalej z powodu licznych nadużyć wyborczych. Naturalnie sjoniści będą mieli temat do interpelacji z powodu nowej krzywdy mniejszości.

— **Mapy niemieckie w Polsce.** Donoszą nam ze sfer nauczycielskich. W ostatnich dniach zaczęli się pojawiać we Lwowie i całym kraju agenci firmy „Kados" polecający mapy ścienne Polski i globusy tej firmy. Tymczasem jak stwierdzono firma „Kados" w Katowicach jest czysto niemiecka, posiadająca wspólny lokal z największą księgarnią na Górnym Śląsku „Katowitzer Buchdruckerei u. Verlag S. A." wydającą również hakatystyczny dziennik „Katowitzer Zeitung". Część akcji bardzo znikomą posiadają żydzi i renegaci. Ponieważ w jednej ze szkół lwowskich pojawiła się już mapa Polski tego wydawnictwa, która pod wielu względami ustępuje wydawnictwom polskim, przestrzegamy interesowane sfery przed wydawnictwem „Kadosu", które wciska się na nasz teren, chcąc szkodzić rozwijającemu się u nas bardzo dobrze przemysłowi kartograficznemu. Firma „Kados" jak nas poinformowano, sprowadza materiał wyłącznie z Niemiec i tam wyrabia mapy a wobec klientów swych zohydza wyroby polskie. A trzeba dodać, że niemieckie to przedsiębiorstwo, by zmylić polską klijentelę, znalazło jakiegoś polskiego firmanta, który mapę podpisał.

—§—

— **Na sierocą młodzież z za Zbrucza** złożono na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad uchodźcami i repatriantami we Lwowie ul. Zygmuntowska 4 (Konto w PKO. Nr. 152.718) w październiku br. następujące ofiary:

Miesięcznie: Urzędnicy Pol. Banku Gosp. Kraj. 45 zł., dr. Orzechowski St. dr. Schmidt, dr. Srokowski 20; notarjusz Teofil Daszkiewicz w Skolem 5; p. Pistol Fryderyk 5; Gimnazjum V. we Lwowie 104'80; gimnazjum kr. Jadwigi 50; szkoła żeńska im. Tańskiej 49'56; szkoła kolejowa 14 (za 2 mies.); szkoła żeńska św. Anny 12'20; szkoła żeńska im. Kordeckiego 2; szkoła żeńska im. Sienkiewicza 2; Borysław VI klasa gimnazjum 15; Gródek Jagiell. — Rada szkolna pow. 67'21; Jaworów — gimnazjum państw. 60'75; Kalwarja Zebrzydowska — szkoła stolarska 15'28; Rakszawa — szkoła sukiennicza 6'90; Rohatyn — gimnazjum P. Skargi 10; Sądowa Wisznia — nauczycielstwo II. rejonu płatniczego 44; Świątniki Górne obok Krakowa — szkoła ślusarska 14'10.

Dorazowo: Sanatorjum Czerwonego Krzyża we Lwowie (Leon hr. Koziebrodzki 704 zł.; p. Kosińska Kunegunda w Przemyślu za pośredn. p. kuratora Sobińskiego 50; grono naucz. szkoły żeńsk. im. Tańskiej we Lwowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Ardanowej, matki koleżanki 29; Bronisławowie Wierzyńscy zamiast wieńca na trumnę śp. Zofji Rozwadowskiej 25; J. T. (Listem polec.) 20; Matylda Białikiewicz zamiast kwiatów na trumnę śp. Michaliny Żegiestowskiej 20; P. K. 10; Huberowa Janina 10; Gazeta Kościelna 10; X. Y. 7'18. B. 5; N. N. 5; P. Markiewicz 5; X. Y. 5; Barbara Samulowiczowa 5; N. N. 3; młodzież Bractwa różańc. przy kość. św. Anny 2'70; X. Y. 2; E. R. 2; Ryszard Winkler 2; X. Y. 2; Hodowański Jan własne 1'50; zebrane 1'40.

Za łaskawe ofiary „Bóg zapłać" z gorącą prośbą o dalsze i o jednanie młodzieży z za Zbrucza nowych przyjaciół.

==

— **Z sali sądowej.** (Komuniści z Horodenki). Rozprawa przeciwko Michałowi Mulakowi i tow. oskarżonym o zdradę stanu względnie zaburzenie spokoju publicznego, zakończyła się wczoraj o godz. 4 popoł. Sędziowie przysięgli po wymownych wywodach prok. dr Ł. Łaniewskiego nie mogli zrozumieć że taki Mulak i jemu podobni mogli zakłócić spokój publiczny, rozrzucając między bezkrytyczny tłum komunistyczne odezwy i zaprzeczyli postawione w tym kierunku pytania. Potwierdzili natomiast pytanie co do Mulaka w kierunku gwałtu publicznego przez usiłowanie udaremnienia urzędowania posterunkowemu, a co do wszystkich w kierunku niedozwolonego kolportażu. W myśl tego werdyktu Mulak skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia, czterej zaś jego towarzysze po 200 zł. grzywny, która im policzono jako uiszczoną przez odcierpienie aresztu śledczego. — Rozprawa wczorajsza trwała bez przerwy od 9 rano do 4'30 popoł.

— **Przy drzwiach zamkniętych.** — Przed sądem przysięgłych odbywała się wczoraj tajna rozprawa przeciwko Stanisławowi Wójcikiewiczowi prywat. uczniowi VIII kl. gimn., oskarżonemu o zbrodnię z par. 125. Zbrodni tej dopuścił się dwukrotnie a mianowicie 31 grudnia ub. roku na p. G. koło szkoły kadeckiej i na p. W. w lipcu b. roku w parku Kilińskiego. Rozprawę prowadził r. Angielski, oskarżał prok. dr. Paklikowski. Na wniosek obrońcy dr. Greka rozprawę odroczono dla zbadania pewnych nowych okoliczności.

— **Pod wpływem alkoholu.** Do restauracji Fryderyka Messinga przy ul. Żółkiewskiej l. 139, przybyli wczoraj dwaj towarzysze, Władysław Klucznik i Mikołaj Zajdel i pod wpływem alkoholu popadli w taki nastrój, że powybijali wszystkie szyby, potłukli naczynia na bufecie i połamali sprzęty. Zanim zjawił się wezwany posterunkowy, awanturnicy zbiegli i dotychczas ukrywają się przed okiem policji.

==

□ **ŻÓŁKIEW. Podłożony pożar w Derewni.** W dniu 2 listopada o godz. 3 nad ranem niewyśledzeni sprawcy podpalili na folwarku p. Tadeusza Słuzyńskiego w Derewni stertę owsa. Spłonęło 140 kóp owsa, wartości 400 zł. Szkoda była ubezpieczona. Dochodzenia w toku.

□ **MIKLASZÓW.** W dniu 1 listopada o północy padł strzał do mieszkania Paraszki Hreczuch, równocześnie sprawca wywalił do wnętrza izby ramy okna, mocno zniszczonego. Sprawca znał — widać — rozkład izby i dobrze celował, gdy trafił Paraszkę Hreczuch w rękę a jej 4-letniego syna w nogę. Męża Hreczuchowej, Iwana, nie było w krytycznym czasie w chacie i na niego też padło zaraz w pierwszej chwili podejrzenie, że jest sprawcą, szereg bowiem okoliczności go silnie obciąża. Łącznie z Hreczuchem aresztowano Antoniego i Jana Zatokę. Rannych, matkę i syna odwieziono do szpitala lwowskiego. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie.

□ **PECZENIŻYN. Uroczystość Sienkiewiczowskie.** Dzień 26. października br. poświęcony był uroczystościom ku czci Henryka Sienkiewicza. Z rana w tutejszym kościele parafjalnym odprawioną została uroczysta msza żałobna z kazaniem ks. kanonika Pelego, wieczorem zaś w sali tutejszego Sokoła, po brzegi publicznością wypełnionej, odbyła się uroczysta Akademja z następującym programem: przemówienie kierownika tutejszej szkoły p. Dobruckiego, deklamacje dzieci szkolnych i śpiew pod kierownictwem tutejszego nauczyciela p. Szalika, popis muzyki amatorskiej i w końcu pod kierownictwem p. Grędeckiego odegrał zespół tutejszych amatorów 1-aktową sztukę p. t. „Szaleńcy", która ze względu na dobre wykonanie gorąco przez publiczność była oklaskiwana.

Uroczystość przyczyniła się do podniesienia ducha narodowego u garstki tutejszych Polaków i pozostawiła bardzo miłe wspomnienia.

□ **NADWÓRNA. Obchód Kościuszkowski.** Onegdaj uczcił tutejszy „Sokół" 107 rocznicę śmierci Naczelnika Narodu Polskiego Tadeusza Kościuszki uroczystym wieczorem. Na program wieczoru złożyło się: słowo wstępne, produkcje chóru Tow. im. Moniuszki ze Stanisławowa, dwie deklamacje, wreszcie obraz sceniczny z „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca „Bartosz Głowacki". Publiczność miejscowa zapełniła salę teatralną po brzegi. Na pięknie udekorowanej scenie wśród zieleni, kwiatów i chorągwi o barwach narodowych — otoczony kosami i karabinami widniał portret Tadeusza Kościuszki. Program wieczoru wykonano bardzo udatnie.

Dobrze się stało, że tutejszy Sokół urządził ten wieczór, jakiego dawno już w Nadwórnej nie było i życzyć by sobie należało, by i nadal pamiętał o wszystkich uroczystościach narodowych. Specjalna wzmianka należy się zespołowi śpiewackiemu im. Moniuszki w Stanisławowie, który swojemi produkcjami wprawił w zachwyt zgromadzoną publiczność. Zaznaczyć należy, że Wydział tutejszego gniazda w roku bieżącym krzątą się około spraw sokolich bardzo gorliwie. W lecie urządził udatny festyn, a także 2 wycieczki w góry. Obecnie cały wydział gniazda pracuje niezmordowanie nad urządzeniem pielgrzymki w dziesiątą rocznicę bitwy pod Mołotkowem, na groby poległych żołnierzy polskich.

Sport.

Wisła—Pogoń. Powyższe zawody odbędą się dnia 8 bm. na boisku Pogoni o godz. 2 popoł. Wisła przyjedzie w swym najsilniejszym składzie, a to: Kiliński, Kaczor, Markiewicz, Krupa, Gieras, Wójcik, Adamek, Czulak, Reyman I. Reyman II, Balzer. Zawody te wzbudziły naturalnie wielkie zaciekawienie; będzie to nieoficjalna walka o tytuł Mistrza Polski. Wszystkie dotychczasowe zawody były bardzo zacięte, interesujące, jeżeli się tylko wspomni tamtegoroczne walki o mistrzostwo. W tym roku Wisła i Pogoń zdobyły mistrzostwo okręgowe, ale Pogoni przyszło to łatwiej, bo osiągnęła 17 punktów i stosunek bramek 35:3. Wisła stała się mistrzem zdobywając 16 punktów i stosunek bramek 37:8. Obie drużyny, zdając sobie sprawę, iż będzie to walka o przedownictwo w sporcie polskim, będą walczyć o zwycięstwo za wszelką cenę. Przechodząc do oceny poszczególnych graczy, należy zaznaczyć, że bramkarz Pogoni Gerlitz jest znacznie lepszy od Kilińskiego. Obrona Kaczor, Markiewicz stoi lepiej od obrony Olearczyk, Gebartowski, jednakowoż ta ostatnia mając za sobą lepszego bramkarza, ma łatwiejsze zadanie. Pomoc Krakowa: Krupa Gieras, Wójcik jest w ogólności równa pomocy Pogoni Hanke, Fichtel, Gulicz, jednak biorąc pod uwagę poszczególnych graczy, porównanie wypadnie cokolwiek lepiej dla Wisły. Atak Pogoni jest znacznie lepszy od ataku Wisły. Wisła ma jedną dużą wadę, która nie bardzo jest sportową, lecz za to prowadzi do celu, mianowicie potrafi koncertowo grać na czas i murować swoją bramkę. Spodziewamy się jednakowoż od ataku Pogoni, że o ileby to zaszło na zawodach, potrafi sobie dać radę. Pogoń po ostatnich zawodach w Warszawie zechce naturalnie znowu zwyciężyć. Odnośnie do wyniku dajemy Pogoni ze względu na własne boisko i publiczność oraz dobrą formę plus przed Wisłą. Musimy jednakże żądać od obu obrońców Pogoni, aby grali bardzo uważnie i by nie powtórzyły się znowu bramki samobójcze. Publiczność lwowska napewno zgromadzi się licznie.

„Walka ras" czyli Pogoń—Hasmonea. Zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę 9 bm. na boisku Pogoni. Zawody tych drużyn w mistrzostwie zakończyły się wynikiem 0:0 i 3:1. Obecnie szanse Pogoni są znacznie większe i mimo, iż Pogoń gra dzień przedtem z Wisłą, liczymy na zwycięstwo Pogoni różnicą 3—4 bramek.

Głosy prasy warszawskiej o Pogoni są bardzo pochlebne; wszyscy podkreślają, iż Polonia tylko z dużą dozą szczęścia wyszła 2:5 i 2:4.

Ostrożnie panie Gulicz! Prasa warszawska jest bardzo, niestety zupełnie słusznie, niezadowolona z Gulicza za brutalną grę. Będąc graczem mistrzowskiej drużyny Polski należałoby być przykładem gracza, a nie postrachem.

Sport Nr. 114 wyszedł z druku i zawiera na pierwszej stronie fotografję Lechji, karykatury Czermańskiego, bogaty dział sprawozdawczy (Pogoń—Polonia), list z Wiednia, sprawozdanie Z. Z. S. na rok 1923, dalszy ciąg „Rowerem po Europie", lekka atletyka, narciarstwo, hippika. Cena numeru 60 gr. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego".

Tygodnik ilustrowany Sport wychodzić będzie w sezonie zimowym jako tygodnik, a nie jak poprzedniego roku jako dwutygodnik.

Łódź. Ł. K. S.—Union 10:0. Pogrom Unionu w zawodach o mistrzostwo kl. A.

Jutrzenka Kraków—Hakoah 2:0.

Jutrzenka Kraków—Turyści 3:1.

Drużyna krakowska zawiodła a wyniki obu nie odpowiadają przebiegowi gry.

Poznań. Warta—A. Z. S. 3:1. Mistrzostwo kl. A.

Warta—Reprezentacja kl. A. 7:2.

Warszawa Legja—Czarni Radom 9:0.

Lublin. Lublinianka—W. K. S. 3:3.

==

Dział ekonomiczny.

Wykupno świadectw przemysłowych na r. 1924.

Na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 14 maja 1923 Izba Skarbowa wzywa a) właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) właścicieli przedsiębiorstw na zysk obliczonych a wykonywanych bez utrzymywania oddzielnego zakładu wykonywujących zajęcia przemysłowe (zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo) w okręgu Izby Skarbowej, do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe) na r. 1925

Świadectwa te i karty wydają od 1. listopada br. Kasy Skarbowe w siedzibie Inspektoratu Skarbowego, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie we właściwym Inspektoracie Skarbowym (Kasie Skarbowej) W razie wątpliwości wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego, od powiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udzielą miejscowe Inspektoraty Skarbowe.

Świadectwa przemysłowe wykupić należy najpóźniej do dnia 31. grudnia b. r.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych należy bezzwłocznie wykupywać świadectwa przemysłowe a nie odkładać wykupna na dnie ostatnie, gdyż przedłużenie powyższego terminu w żadnym razie nie nastąpi.

Wnni prowadzenia przedsiębiorstwa po dniu 31. grudnia br. a) bez świadectw przemysłowych lub b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną w myśl art 62 ustawy karze pieniężnej.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego wzgl. karty rejestracyjnej.

Ponadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane karty za zwłokę (4 proc. miesięcznie)

Płatnicy zrzeszeni w zawodowych stowarzyszeniach (kupieckich, rzemieślniczych, cechach, gremjach itp.) mogą wykupno świadectw wykonać w terminie do 15 grudnia, przez swe stowarzyszenia, które w tym celu winny bezzwłocznie porozumieć się z właściwym Inspektoratem Skarbowym względnie Kasą Skarbową.

Import i eksport niemiecki.

Niemiecki urząd statystyczny ogłosił w tych dniach zestawienie za pierwsze półrocze 1924 r. tych państw, z którymi Niemcy pozostają w stosunkach handlowych. Łączna wartość towarów importowanych wyniosła w pierwszem półroczu bez 3.345.1 milj. marek, natomiast towarów eksportowanych 2.268.2 milj. W stosunku do przedwojennego niemieckiego handlu zagranicznego import osiągnął 60 pr., eksport zaś 44 proc. wartości.

Na czele dostawców niemieckich stoją Stany Zjednoczone, które w pierwszym półroczu 1924 r. dostarczyły Niemcom towarów łącznej wartości 797.1 milj. marek (w r. 1913 — 857.8 milj.). Obliczając procentowo wynosi wartość importu ze Stanów Zjednoczonych 17.8 proc. całego importu niemieckiego (w r. 1913 — 15.3 proc.). Na drugiem miejscu stoi Wielka Brytania: 441.6 milj. czyli 9.9 proc. (w r. 1913 — 541.6 czyli 9.7 proc.). Import francuski bez Alzacji i Lotaryngii obniżył się w stosunku do czasów przedwojennych tj. do roku 1923 z 5.3 proc. na 2 proc. Natomiast przywóz z samej Alzacji i Lotaryngii wynosi dziś 5.4 proc. całej wartości towarów importowanych. Z państw nowopowstałych na pierwszem miejscu stoi Czechosłowacja obejmując 4.7 proc i wyprzedzając cokolwiek Polskę, która dostarczyła 4.4 proc. całości importu niemieckiego.

Z nabywców towarów niemieckich na pierwszem miejscu stoją Niderlandy, które zakupiły w tym okresie towarów łącznej wartości 274.2 milj. marek czyli 9.7 proc. całego eksportu niemieckiego (w r. 1913 — 350 milj 6.9 proc.). Następnie idzie Wielka Brytania obejmująca 8.1 proc. (1913 — 14.2 proc.), Ameryka 7.2 proc. Czechosłowacja sprowadziła 5.9 proc. Polska zaś 4.8 proc. całego eksportu niemieckiego. Ogromnie obniżył się wywóz do Francji a mianowicie z 7.8 proc. w r. 1913 na 1.4 proc. w roku bieżącym i 0.2 proc. do Alzacji i Lotaryngii. — Świadczy to o wielkiem uniezależnieniu się rynku francuskiego od rynku niemieckiego.

Jak widać z powyższego zestawienia stosunek Polski do Niemiec na polu gospodarczem nie jest jeszcze tak katastrofalnym jak się u nas w ostatnim czasie tylerdzilo. Polska sprowadza z Niemiec 4.8 proc. łącznej wartości importu niemieckiego. Stosunek ten 4.8:4.4 w porównaniu np. z Czechosłowacją 5.9:4.7 nie powinien nas nastrajać pesymistycznie. Całkowity obraz zależności rynku polskiego od niemieckiego uzyskamy wtedy, gdy zostaną ogłoszone daty statystyczne handlu zagranicznego Polski. Niestety jednak Główny Urząd statystyczny od kwietnia nie ogłosił żadnych dat, stan faktyczny nie jest więc nam znany. Przedłużenie tego niedbalstwa jest faktycznie karygodne i dyskredytuje nas za granicą, gdzie miesięcznie ogłaszane wykazy bilansu handlowego każdego państwa uważa się nie tylko za rzecz potrzebną i niezbędną, ale zupełnie naturalną i zwyczajną.

T. B

Wiadomości gospodarcze.

⚒ **Do stowarzyszeń zarobkowych.**— Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, ul. Akademicka 4, w Krakowie Rynek gł. 6, przypomina niniejszem, wszystkim Zarządom i Radom Nadzorczym Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, które dotychczas nie uzgodniły swoich statutów z ustawą o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 733) i nowel z d. 4 grudnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 135), aby w myśl par. 117 tej ustawy w nieprzekraczalnym terminie do końca 31 grudnia 1924 dostosowały swoje statuty do tych przepisów prawnych, a to pod rygorem skutków przewidzianych w rzeczonych przepisach prawnych i utraty ulg podatkowych.

⚒ **Sól polska dla Jugosławji.** Departament Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu wydelegował przed trzema tygodniami do Jugosławji Naczelnika Wydziału p. Terczyńskiego i Dyrektora biura sprzedaży soli p. Markiewicza celem sprzedaży nadmiaru soli. Po długich pertraktacjach delegaci wrócili onegdaj, zawarłszy z Jugosłowiańskim Monopolem Solnym umowę na dostawę dla Jugosławji 30.000 tonn soli. Największą trudność przy zawieraniu transakcji sprawiała sprawa dalekiego transportu, została ona jednak pomyślnie pokonaną. Jest to pierwsza większa transakcja ze sprzedażą soli polskiej zagranicę.

⚒ **Poradnik podatkowy.** Rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 15 października 1924 r. w przedmiocie przesunięcia na rok podatkowy 1924 terminu doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego oraz terminu płatności tegoż podatku. Na zasadzie części drugiej art. 122 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. Rzp. P. Nr. 77 z roku 1923 poz. 607) zarządza się co następuje Termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego wyznaczony w art. 86 ustawy o podatku dochodowym (Dz. P. Rzp. U. Nr. 77 z roku 1923 poz. 607) na dzień 15 października roku podatkowego, przesuwa się dla roku podatkowego 1924 na dzień 1 listopada 1924. Termin płatności podatku dochodowego wynaczony w art. 8 ustawy o podatku dochodowym z dnia 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. Rzp. P. Nr. 13 poz 110) na dzień 1 listopada roku podatkowego przesuwa się dla roku podatkowego 1924 na dzień 15 listopada 1924 r.

⚒ **Polska ustawa akcyjna.** Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt do polskiej ustawy akcyjnej. Dotychczas narady odbywały się między delegatami rządowymi, obecnie zaś dopuszczeni zostali również i przedstawiciele świata gospodarczego. Ustawa ta ma opierać się na zagranicznych wzorach ustawodawstwa akcyjnego, przeważnie na szwajcarskich, belgijskich i niemieckich. Przy uzupełnianiu specyficznych potrzeb polskich, Komisja w tej sprawie obraduje pod przewodnictwem mecenasa Kozłowskiego. Prace prowadzone są w przyśpieszonym tempie, wyłonione podkomisje obradują co drugi dzień. Chodzi bowiem o to, aby projekt ustawy akcyjnej przed 1 grudnia wpłynął do Sejmu.

⚒ **Rokowania polska szwedzkie.** Jak się dowiadujemy rokowania polsko-szwedzkie o zawarcie traktatu handlowego przebiegają pomyślnie i zbliżają się ku końcowi podpisania traktatu które nastąpi w Warszawie, spodziewać się należy w ciągu pierwszych dni listopada.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 listopada.

Dolar efektywny cokolwiek mocniejszy; targowano nim w wolnych obrotach po 5.18½—5.18¾. — Na giełdzie walutowo-dewizowej dalsza zwyżka Londynu, jakkolwiek kurs funta w Nowym Jorku nieco obniżył się (z 4,55 3/4 na 4.54 1/8). Londyn notowano dziś na giełdzie lwowskiej ponad parytet 23.66 (w Zurychu wczoraj 23.60, dziś 23.56½). Inne waluty niezmienione. Paryż obniżył się z 27.40 na 27.25. Gulden holenderski notowany 2.06 zł.

Na giełdzie akcyjnej pod wpływem wiadomości z Wiednia kursa osłabiły się przy małych obrotach, słabem zainteresowaniu i tendencji zniżkowej.

Z akcyj niekotowanych Gazy wschodnie obniżyły się na 12.50. Jaworzno setki bez obrotów, (25) 16.00—15.70, (drobne) 16.50—16.90. Gazolina przy obrocie kilkuset sztuk spadła z 2.00 na 1.90 zł. Przeworsk w dalszym ciągu poszukiwany osiągnął kurs 2.20 zł. bez towaru. Za dawno menotowany Star płacono 35—40 gr.

W akcjach kotowanych obroty również słabe. Najwięcej straciły na kursie papiery arbitrażowe Browary, Zieleniewski i Siersza górnicza. Chybie również słabsze, notowane 6.50—6,55. Za Chodorów płacono 5.45—5.50. Cegielski obniżył się również na 66 gr. Pozatem tylko sporadyczne transakcje. Pozostały bez obrotów: Górka, Niemojowski, Nitrat, Pezet, Pocisk, PTB., Rakszawa, Siersza elektryczna.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.60, 0.57; Bk Przemysłowy 0.36, 0.37; Z. B. K. 0.15, 0.17; Browary 7.55, 7.60; Chodorów 5.50, 5.45; Chybie 6.50, 6.55; Cegielski 0.66, 0.63, 0.64; Nafta 0.50, 0.48; Siersza górnicza 4.20, 4.15; Tespy 3.70, 3.65, 3.60; Zieleniewski 10.15, 10.00, 10.25, 10.05; Ćmielów 0.55; Lokomotywy 0.45, 0.44; Oikos 2.25; Parowozy 0.35, 0.34.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Elektrosan 0.16½, 0.16, 0.15; Gazy wsch. 12.50 Gazy zach. 3.05, 3.00; Gazociągi 0.19; Gazolina 2.00, 1.90, 1.95, 1.90; Jaworzno (25) 16.00, 15.75, 15.70, (drobne) 16.85, 16.50, 16.90; Len 0.45, 0.46; Olkusz 0.76; Przeworsk okaz. 220.00; Schoen 63.00, 64.00; Star 0.35, 0.40.

Wart. nominalna	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	4 listopada płaca	4 listopada żądają	3 listop. transakcje	31 paździer. transakcje
Mkp.	Mkp.			zł. gr.	Zł. gr.		
280	140	—	Bank Związkowy	— —	— —	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	— 56	— 61	0·57—0·60	0·59—0·60	0·60—0·63
1000	500	—	Bank handl. pozn.	— —	— —	—	—	—
280	84	2300	Bank Komercjal.	— —	— —	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	— —	— —	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	— —	— —	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	— 35	— 38	0·36—0·37	0·37—0·38	0·39—0·40
1000	—	—	Bank Rolniczy	— —	— —	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	— 15	— 18	0·16—0·17	0·16	—
280	84	—	Bank Zemelny	— —	— —	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	— —	— —	—	—	6·90—7·00
500	650	—	Agrochemia	— —	— —	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	— —	— —	—	—	—
500	3000	—	Browary	7 45	7 70	7·55—7·60	7·80—7·85	7·85—8·00
1000	3000	—	Chodorów	5 40	5 55	5·45—5·50	5·60—5·65	5·60—5·65
1000	2000	—	Chybie	6 40	6 65	6·50—6·55	6·80—6·85	6·85—6·90
1000	800	30000	Cegielski	— 62	— 67	0·63—0·66	0·64—0·68	0·65—0·70
1000	1000	2000	Ćmielów	— 54	— 56	0·55	—	0·57—0·59
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	— 43	— 46	0·44—0·45	—	0·44—0·45
140	14000	140	Gafota	— —	— —	—	—	—
140	800	—	Galicja	— —	— —	—	—	—
140	600	—	Górka	16 50	— —	—	16·50	16·50
140	18000	—	Karpalit	— —	— —	—	—	—
280	200	5000	Krakus	— —	— —	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	— —	— —	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	— —	— —	—	—	0·55—0·59
—	—	—	Nitrat	— —	— —	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2 20	2 30	2·25	2·25—2·30	2·30—2·40
500	750	—	Parowozy	— 33	— 36	0·34—0·35	0·36—0·37	0·36—0·37
500	200	1000	Pezet	— —	— —	—	—	—
350	175	—	Pocisk	— —	— —	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	— —	— —	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	— 47	— 51	0·48—0·50	0·45—0·50	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	— 18	— —	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	— —	— —	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	— —	— —	—	—	2·50
500	300	3600	Rohn Zieliński	— —	— —	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	— —	— —	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	4 1	4 25	4·15—4·20	4·45	4·55
280	750	—	Spół. Wydawnicza	— —	— —	—	—	—
10 0	—	—	Tchate	— —	— —	—	—	—
700	700	—	Tepege	— —	— —	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3 55	3 75	3·60—3·70	3·80—3·90	3·90
140	280	—	Trzebinia	— —	— —	—	—	—
500	1000	—	Ursus	— —	— —	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	9 90	10 55	10·00—10·25	10·50	10·55—10·70
140	90	—	Impex	— —	— —	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	— —	— —	—	—	—
1000	520	—	Polbal	— —	— —	—	—	—
1000	210	—	Polsot	— —	— —	—	—	—
140	210	4500	Tonan	— —	— —	—	—	—
500	3001	—	Wawel	— —	— —	—	—	—

Notowania giełdowe.

Lwów, 4 listopada 1924.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	5·18½—5·18¾
N. Jork	„	5·18—5·1·80
„ „ kabel	„	—
1 Funt szterling	„	23·65—23·66
100 Fr. szwajcarskich	„	100·10
100 „ francuskich	„	27·25
100 Koron czeskich	„	15·46—15.51
100.000 Koron austr.	„	7·33—733¼
100 Lirów włoskich	„	22.75
100 Guld. holend.	„	2·06

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5·18¼.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 listopada.

Waluty i dewizy. Tendencja mocniejsza. N. Jork 5.1850; Londyn 23.53; Paryż 27.16; Wiedeń 7.3250; Praga 15.4750; Włochy 22.60; Belgja 25.00; Szwajcarja 100.00; Holandja 205.40.

Miljonówka 0.70; Bony złote 0.95; Pożyczka złota 6.10; Pożyczka dolarowa 3.44; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje. Tendencja na ogół słaba. Bk Dyskontowy 5.10; Bk Handlowy 6.25; Bk dla Handlu i Przem. 0.70; Bk Przem. Polskich 0.25; Bk Przemysłowy 0.36; Bk Tow. Spół. 15.50; Bk Zi. Ziem Pol. 1.80; Bk Sp. Zarob. 6.75; Bk Zw. Ziemian 0.24; Cerata 0.41; Tespy 3.90; Kijewski 0.25; Puls 0.40; Zgierz 2.40; Elektryczność 2.10; Brown-Boveri 1.00; Siła i Światło 0.51; Chodorów 5.40; Częstocice 2.05; Gosławice 2.30; Cukier 4.00; Łazy 0.12; Węgiel 3.20; Nafta 0.48; Nobel 1.70; Cegielski 0.61; Lilpop 0.69; Modrzejów 4.90; Norblin 1.00; Orthwein 0.30; Ostrowieckie 7.10; Parowozy 0.36; Pocisk 1.40; Rudzki 1.36; Starachowice 2.40; Unja 4.75; Ursus 2.10; Zieleniewski 9.65; Zj. F. Maszyn 0.41; Wulkan 2.50; Zawiercie 23.75; Żyrardów młody 15.90; Borkowski 1.02; Ćmielów 0.50; Haberbusch 5.07; Spirytus 2.41; Spirytus VI em. 2.35. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 4 listopada.

Złoty 100.00; N. Jork 5.19; Londyn 23.56; Paryż 27.15; Wiedeń 0.007335; Praga 15.4750; Włochy 22.60; Belgja 25.00; Budapeszt 0.0069; Sofja 205.30; Holandja 74.50; Chrystjanja 90.00; Kopenhaga 138.30; Sztokholm 99.80; Bukareszt 2.90; Berlin 1.2350; Belgrad 7.55. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 4 listopada.

Warszawa 105.80; Złoty 105.00; N. Jork 5.50 (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 4 listopada.

Skromne obroty w pszenicy i życie. Poszukiwany owies dobrej jakości. Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica 26.00—27.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Żyto 20.00—21.00; jęczmień browarniany 22.00—23.00; jęczmień przemiałowy 18.00—19.00; owies 21.00—22.00.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·44	—·10
1 dolar	5·18	
1 dukat	11·85	
1 floren austr.	2·10	
1 „ holend	2·08	
1 funt sterling	25·22	
1 korona austr.	1.05	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·23	
1 rubel	2·66	
1 frank Unji łacińsk.	1·—	
1 jen japoński	1·58	
1 talar Marji Teresy	—	2·58

Nekrologia.

†

Marta z Hrabiów Wodzickich
Aleksandrowa Godziemba z Lubrańca

Dąmbska

6763 **Dziecko Marji**

urodzona w Olowie 1 listopada 1876 zmarła w Wałyczu 28 października 1924, opatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb z Wałycza do grobowca rodzinnego odbył się w Piątek 31 października 1924 o g. 10 rano.

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

GOSPODARSTWO 40 morgowe w jednym kawałku 1/3 łąk reszta czarnoziem przemuczny, budynki gospodarcze—przy gościńcu blisko Lubienia Wielkiego (miejsce kąpielowe) tanio do sprzedania. Inżynier Józef Plenkiewicz Gródek Jagiellońskі. 6765

KAPELUSZE DAMSKIE po cenach posezonowych, filcowe ubrane po 14 złotych, aksamitne po 28 złot. poleca Helena Müller, Nabielaka 45 (Firma chrześcijańska). 6730

KUPIĘ fortepian krótki lub pianino — choćby najbardziej zniszczone wojną. Administracja Wieku pod „Najbardziej". 6833

FORTEPIAN wybitnej marki, krótki, krzyżowy, piękny i dobry — okazyjnie sprzedam. ul. Kętrzyńskiego 24 I. p. drzwi prawe. Oglądać od 11—12 i od 2—5. 6817

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki. krótki, krzyżowy prawie nowy — sprzedam: Leona Sapiehy 67 I. p. drzwi prawe, od 10—11 i od 2—4. Handlarze wykluczeni. 6816

KUPIĘ niedrogo dom parterowy lub jedno piętrowy we Lwowie podać cenę. Administracja Wieku pod „prawdziwy". 6819

FORTEPIAN krótki, angielska mechanika, znakomity — z pełną gwarancją sprzedam. Kopernika 26, parter, oficyny gankiem ostatnie drzwi, Skleniarski. 6834

UBRANIE żakietowe prawie nowe za 80 zł. i paszcz męski, ciepły na atłasowej podszewce za 100 zł. na średniego pana sprzedam. Wiadomość w Administracji. 6850

GABINET męski mahoniowy w stylu Empire, garnitury klubowe poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 6856

SPRZEDA OKAZYJNIE 2 szafy orzechowe polituro-wane za 120 zł., kredens polirowany za 120 zł., serwantkę oszkloną za 120 zł., otomanę pluszem kryta za 55 zł. Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 6858

WSPANIAŁĄ jadalnię palisandrową używaną, w stylu angielskim okazyjnie sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. p. 6857

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

FUTRA fasonuje, farbuje, chemicznie, używane przyjmuje w komis
WŁADYSŁAW SOLIK
Kuśnierz 6062
Lwów, — Chorążczyzny 5/II p.

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, Pasy, Cement, Piece żelazne, Kuchenki, Pompy, Blacha pocynkowana, Papa, Motory, Obrabiarki, Urządzenia młyńskie, Transmisje, Narzędzia — poleca **„PILOT"** Lwów, ul. Batorego 4. **Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.** 6521

MODELE PARYSKIE z pierwszorzędnej firmy, suknie wieczorowe, wizytowe i skromne, ul. Listopada 92, górny dzwonek, od 10 do 2 i od 3 do 5. Tramwaj staje przed domem. 6636

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca Drojowska, Halicka 20 I. p. Przyjmuje przerabiania. 6367

ŁÓŻECZKA DZIECINNE, łóżka żelazne wiedeńskiej marki Quittnera, **łóżka składane** i połowe rozmaitego systemu, oraz meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie zniżonych MAGAZYN MEBLI **Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska l. 28.** 6417

PIĘKNA willa parterowa z ogrodem owocowem, kwiatowem i jarzynowem w ładnem położeniu, boczna ul. Potockiego obok stawu „Switezi" do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u p. Józefa Bedrejczuka, Leona Sapiehy 5. 6864

PIANINO dobrej marki sprzedam okazyjnie. Smutuy, Chmielowskiego 5. 6882

PAPUCZE, pantofle i t. p. obuwie na zimę poleca i wykonuje na miarę fabryka, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika). 6877

— POSADY POSZUKIWANE. —

PANNA posiadająca trzy letnią praktykę biurową pisząca na maszynie poszukuje posady na wsi od zaraz. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pilna". 6774

OSOBA młoda, inteligentna, energiczna umie pokierowac domem rozumie się na mleczarstwie i kuchni poszukuje zarząd domu we dworze. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod R. S. 6885

SUMIENNA kobieta poszukuje prania po domach, lub przyjmuje do siebie, po nizkich cenach. Wiadomość Administracja Słowa Polskiego pod „Sumienna". 6887

BONA Niemka i pielęgniarka do dzieci chorych z egzaminem i z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Pielęgniarka". 6843

PANNA z ukończoną 7 kl. wydz. i handlówką, dłuższą praktyką sklepową poszukuje posadę kasjerki ewentualnie biurową. Zgłoszenia do Aministracji pod „Buchalterka". 6839

SAMOTNA uczciwa osoba przyzwyczajona do starszych ludzi, poszukuje miejsca do wszystkiego u samotnej, starszej pani albo Pana tylko za atrzymanie, ewentualnie obsłuży z rana 1 osobę za kącik w kuchni. Zgłoszenia „Alina" Adm. Słowa. 6836

ZDOLNY energiczny mężczyzna lat 38, żonaty, rez. oficer z wykształceniem wyższem i handlowem, z praktyką w większych dobrach, poszukuje jakiejkolwiek posady z mieszkaniem. Poważne polecenia i świadectwa. Zgłoszenia w Administracji pod Leg. Rozw. Nr. 2020. 6210

OGRODNIK inteligentny, żonaty, z wyższem wykształceniem poszukuje posady przy większem ogrodzie, ewentualnie mógłby objąć równocześnie administrację majątku pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny" do Administracji Słowa Polskiego Lwów. 6822

ŻARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE METALLU

110 i 120 Volt od 5 do 50 świec à 0·85 gr.
220 Volt od 10 do 50 świec à 0·95 gr.
jakoteż wszelkie inne materjały w zakres elektrotechniki wchodzące dostarcza firma 6876
„KONTAKT", M. Magassy i Ska
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 14.

NA RATY
KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki „PROWODNIK" obecnie Continent
KALOSZE TRE-TORN.
OBUWIE dla Pań, Panów i dzieci.
OBUWIE ciepłe dla starszych Pań.
OBUWIE nieprzemakalne dla myśliwych i sportowców
poleca
CHRZEŚCIJAŃSKA KURTOWNIA OBUWIA „HERA"
Lwów, Rynek 34. 6620

Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskiem"!

Ogłoszenie licytacji.

W państwowem Nadleśnictwie Bolechów odbędzie się 20 listopada 1925 r. publiczna licytacja otertowa na sprzedaż drewna użytkowego dębowego w stanie gotowym w przybliżonej ogólnej ilości 4077.81 m³ i użytkowego bukowego w stanie gotowym w ilości około 795·49 m³, tudzież drewna użytkowego dębowego na pniu w ilości około 2.280 m³.

Oferty należy wnosić do wieczora dnia poprzedzającego licytację.

Bliższe warunki są do przeglądnięcia w Nadleśnictwie Bolechów lub w Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych we Lwowie. 6875

MAGAZYN NAFTOWY

we Lwowie w dzielnicy przemysłowo-handlowej mieszczący do 300 beczek względnie parcelę 200 sążni pod budowę takiego magazynu, pragnie kupić lub wydzierżawić poważna instytucja naftowa. Oferty składać pod „MAGAZYN NAFTOWY" do: „Słowa Polskiego". 6873

Posadę sekretarza osobistego poszukuje doktor praw. Listy, Kruh, Stanisławów. Lipowa 51. 6535

Poważny handlowiec,

wybitny organizator spółdzielca obecnie na kierującem stanowisku, pragnie zmienić posady. Praktyka w zawodzie buchalteryjnym, korespondencji polsko-niemieckiej o szerokich stosunkach handlowych, ewentualnie przystąpi do poważniejszego przedsiębiorstwa z współpracą.

Łaskawe zgłoszenia pod „Wybitna reprezentacja" do administracji. 6864

— MAŁŻEŃSTWA. —

PRZYSTOJNA panna, szatynka, szlachetnie czująca pozna mężczyznę do lat 45 o pięknych zasadach życiowych. Zgłoszenia do admin. „Słowa Polskiego" pod „Mimoza". 6862

— MIESZKANIA. —

MŁODA, inteligentna osoba poszukuje pokoju umeblowanego lub bez. Zgłoszenia pod „Łodzianka" do administracji „Słowo Polskie". 6812

WYNAJMĘ zaraz 3—4 pokoji we Lwowie lub Brzuchowicach, za rocznym czynszem z góry. Wiadomość w administracji „O. S." 6827

4 DUŻE piękne pokoje z komfortem koło parku zaraz do odstąpienia lub zamiany bliżej miasta. Zgłoszenia: Łańska 6. Cukiernia. 6869

POKÓJ frontowy z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3. II. p. 6888

POSZUKUJĘ 2 lub 1 pokoju z przedpokojem, z osobnem wejściem, umeblowanych lub nie — elektryka — na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Solidny" do Administracji. 6881

POKOJU umeblowanego, najchętniej z osobnem wejściem, w okolicy ul. Dwernickiego, poszukuje inżynier. Zgłoszenia pod adresem: „Pespen", ul. Dwernickiego l. 40. 6880

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-cio pokojowe z pełnym komfortem na pierwszorzędnej ulicy bez odstępnego. Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie". 6879

POKÓJ z kuchnią lub przedpokojem, nieumeblowane dla starszej pani zą odstępnem lub czynszem z góry wedle umowy. Zgłoszenia Reklama Prasowa. Chorążczyzna 7 pod „1000" Zł. 6894

— WOLNE POSADY. —

Służąca do wszystkiego, dobrze gotująca znajdzie miejsce. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Służąca do wszystkiego". 6861

Poszukuje się rutynowanej buchalterki bilansistki do prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolno-przemysłowem. Wymagana znajomość rachunkowości podwójnej, pisania na maszynie i korespondencji handlowej. Reflektuje się jedynie na siłę pierwszorzędną. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia z dokładnem podaniem kwalifikacji uprasza się nadsyłać pod adresem: **Zarząd dóbr Barysz koło Buczacza Małopolska.** 6884

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowuję z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37 II. p. 6703

KANDYDATÓW i rygoryzantów do **2 egz.** sądowego sumiennie przygotowuję, ewentualnie tylko **pojedyńczo lub zbiorowo, materjał przerobiony przepytuję.** Godzina 2 Zł. Zgłoszenia listowne pod adres. Doktor praw i kand. adw. do administracji Słowa Polsk. 6842

PROFESOR gimn. matematyk obejmie lekcje w zamian za naukę na skrzypcach, fortepianie lub honorarjum. Zgłoszenia Administracja „Sumienność" 6773

COMPLETS de langue française, pour enfants maisons distingues, heures matinales. Kraszewskiego 1 i II et. 2·30—4·30, 7·30—8·30 6826

— ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

ZGUBIONO książkę wojskową między Horodyszczem a Samborem dnia 17 października 1924 na nazwisko Micnał Ogrodnik ur. 1895 r. 6849

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową Nr. 1500/1061 wydaną 4 kwietnia 1923 na nazwisko Schulz Kazimierz, płut. 6883

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

ZASTĘPCY firmy Groves & Lindlej przyjmują zamówienia na miarę na oryginalne ubrania angielskie. **Wykonanie w Anglji** w ciągu trzech tygodni. Ceny konkurencyjne, krawcy: Krzanowski i Kluk. Pasaż Hausmanana Nr. 1. 6865

USUWANIE zmarszczek, wągrów, hygieniczna pielęgnacja cery, włosów, biustu i rąk Pierwszorzędny masaż „Kosmeo", Mikołaja 7, obok cukierni. 6680

OGROMNY wybór żurnali damskich, męskich, dziecinnych. Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 6409

WARSZAWIANKA: Szyje bardzo ładnie suknie, płaszcze i kostjumy, reflektuje w domach prywatnych jak najlepszych, Kochanowskiego 37. Poniatowska

KAŻĄ MI IŚĆ za mąż, lecz nie mogę bez uczucia. Kto potrafi zdobyć serce, a może to sprawić wykształceniem, subtelnością i charakterem — niech prześle list z fotografią do „Słowa Polskiego" pod „Śmieszka". 6863

SKLEP bardzo dobrze rentujący się wydzierżawię lub sprzedam pryncypalna ulica (dział metalowo galanteryjny). Wiadomość Staszica 5. 6893

WOSK i TERPENTYNA
do podłóg 6786
u Jana Sudhoffa
Lwów, ul. Akademicka l. 8.

OSTATNIE PRACE
Zygmunta Wasilewskiego

Na wschodnim posterunku
E. Wende i sp. 1919 zł. 4.—
O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej
Perzyński, Niklewicz i sp. 1920 1.—
Mickiewicz i Słowacki.
Gebethner i Wolf 1921 3.—
Seweryn Goszczyński
Księg. św. Wojciecha 1022 2.—
Z życia poety romantycznego
Skład gł. w księg. Perzyński, Niklewicz i Sp. 1910 —.40
Jan Kasprowicz
Gebethner i Wolf 1923 4.—
Współcześni
Gebethner i Wolf 1924 6.—
Proces Lednickiego
(Według Stenogramów)
Skład gł. w księg. Perzyński, Niklewicz i Sp. 10.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SZCZOTKI wszelkiego rodzaju
w najlepszej jakości poleca najtaniej 6494
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. P. K. O. 141.276

Cacao w proszku
A. Piasecki Sp. Akc.
Kraków
Fabryka czekolady

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.